Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

SOBOTA, 22 NIEDZIELA, 23 KWIETNIA 1978 ROKU WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 92 (10 371) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Napięcie we Włoszech

Czy dojdzie do wymiany więźniów?

WŁOSKIE siły polityczne stanęły w obliczu jednej z najtrudniejszych i zarazem najbardziej dramatycznych decyzji. Od niej może bowiem zależeć życie byłego premiera Aldo Moro. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że należy uratować przywódcę chadecji, a jednocześnie są przeciw poddaniu się szantażowi Czerwonych Brygad.

Jaka będzie ostateczna decyzja? Czy dojdzie do wymiany sądzonych w Turynie terrorystów w zamian za Aldo Moro? Dowiemy się niebawem. Dziś o godz. 16 czasu warszawskiego mija termin ultimatum postawionego przez Czerwone Brygady.

CUBA'78

Niedziela Młodzieżowego Czynu

REALIZUJĄC kolejny etap przygotowań do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, Polski Komitet Festiwalowy ogłosił dzień 23 kwietnia br. Niedzielą Czynu Festiwalowego Młodzieży Polskiej. Celem czynu jest wyrażenie poparcia dla idei XI Festiwalu oraz zdobycie środków finansowych na fundusz festiwalowy. W czynie biorą udział członkowie ZSMP, SZSP, ZHP junacy OHP oraz młodzież nie zorganizowana.

Także młodzież Pomorza Zachodniego weźmie jutro masowy udział w realizacji Festiwalowego Czynu. O jego przebiegu poinformujemy Czytelników w poniedziałkowym sprawozdaniu. (Macz)

Trwa kryzys rządowy w Libanie

Zbrojne prowokacje wojsk izraelskich

Co przyniesie misja Athertona?

BEJRUT (PAP). Po rezygnacji rządu premiera Selima el-Hossa w Libanie utrzymuje się napięta sytuacja. W różnych dzielnicach Bejrutu dochodzi do sporadycznej wymiany strzałów, słychać wybuchy, zdarzają się przypadki zamachów na życie zwykłych obywateli oraz napadów rabunkowych.

PREZYDENT Elias Sarkis kontynuuje rozmowy w sprawie sformowania nowego rządu. W piątek omawiał on tę sprawę z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych. Oczekuje się, że nowy rząd będzie składał się tym razem najprawdopodobniej z zawodowych polityków.

O NAPIĘTEJ sytuacji donoszą również z innych rejonów Libanu. W mieście Tripoli na północy sytuacja skomplikowała się po serii zamachów bombowych i zabójstwie kilku osób. Życie tego miasta jest praktycznie sparaliżowane. Niepokojące wieści napływają także z południa, gdzie wojska izraelskie kontynuują zbrojne prowokacje wobec oddziałów palestyńskiego ruchu oporu i libańskich sił patriotycznych.

Artyleria izraelska ostrzeliwuje co jakiś czas stanowiska oddziałów palestyńskich i libańskich organizacji postępowych w różnych rejonach. Izraelskie lotnictwo wojskowe dokonuje regularnych lotów zwiadowczych praktycznie nad całym terytorium południowego Libanu, a okręty izraelskie często zbliżają się do wybrzeży Libanu w rejonie Tyru.

Według rozkazów dowództwa okupacyjnych wojsk izraelskich, na terytoriach okupowanych w zachodnim sektorze południowego Libanu obowiązuje godzina policyjna. Władze okupacyjne wprowadziły do obiegu na terenie południowego Libanu walutę izraelską. Jednocześnie oddziały wojsk Izraela nie pozwalają uchodźcom libańskim powracać do swych domostw na terenie południowego Libanu.

TYMCZASEM specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych d/s bliskowschodnich, ambasador Alfred Atherton przybył w piątek do Kairu na rozmowy z prezydentem Anwarem Sadatem i innymi przywódcami egipskimi.

Agencje prasowe przypominają, że głównym celem misji Athertona na Bliskim Wschodzie jest nakłonienie Tel-Awiwu i Kairu do wznowienia separatystycznego dialogu, który od przeszło dwóch miesięcy znajduje się w impasie.

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast. Wychodząc z dokonanej przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu wspólnej oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w I kwartale br., a także z analizy sytuacji w przekroju wojewódzkim — Rada Ministrów przyjęła postanowienia, których celem jest zapewnienie rytmicznego i zgodnego z planem przebiegu wykonywania zadań w nadchodzących miesiącach.

W rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina

Akademia na Kremlu

MOSKWA PAP. Społeczeństwo radzieckie uroczyście obchodzi przypadającą dziś 108 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina — twórcy partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Centralnym punktem obchodów była akademia zorganizowana wczoraj w kremlowskim Pałacu Zjazdów. Zebrani długotrwałymi oklaskami powitali Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina i innych najwyższych przedstawicieli KPZR i państwa radzieckiego.

Z okazji nominacji profesorskich

Listy gratulacyjne I sekretarza KW PZPR

JAK INFORMOWALIŚMY, Rada Państwa przyznała ostatnio tytuł profesora nadzwyczajnego nauk medycznych pracownikowi naukowemu Pomorskiej Akademii Medycznej — doc. dr hab. n. med. Zbigniewowi Pilawskiemu. Z tej okazji I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych wręczył nowo mianowanemu profesorowi list gratulacyjny.

Poprzednio listy gratulacyjne I sekretarza KW PZPR otrzymali: prof. zwyczajny dr hab. inż. Adam Żuchowski i prof. nadzwyczajny dr hab. Alicja Hlyńczak.

Rozpoczął się Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina

DZIŚ przed południem rozpoczął się doroczny Ogólnopolski Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina. Na trasy wiodące przez najpiękniejsze podszczecińskie okolice, upamiętnione walkami z wojskami hitlerowskimi, wyruszyło prawie 1400 turystów z całego kraju.

Rajd zakończy się jutro o godz. 14 na Jasnych Błoniach (boisko sportowe). Uroczystość zakończenia połączona będzie z licznymi atrakcyjnymi konkursami. (jas)

FRANCJA. Kreacje wieczorowe zaprojektowane przez słynnego Teda Lapidusa. *(Fot. CAF-AFP)*

Niebawem zakończenie procesu współczesnych egzorcystów

Stosowali praktyki z XVII wieku

BONN PAP. Okazuje się, iż nie ma takiej sytuacji w powieści lub filmie, która nie znalazłaby swego odpowiednika w życiu. Do owej konkluzji prowadzi niesłychany wypadek, który jest jakby żywcem wzięty ze scenariusza „Egzorcysty" — filmu, który przez kilkanaście dobrych miesięcy epatował miliony widzów począwszy od Stanów Zjednoczonych przez Europę, a na Japonii skończywszy. Jest nim toczący się przed sądem w Aschaffenburgu proces dwóch duchownych katolickich, Ernsta Alta i Wilhelma Renza oskarżonych o to, że w wyniku swych praktyk „wypędzania diabła" przyczynili się do zgonu chorej na epilepsję 23-letniej studentki pedagogiki i teologii jednej z wyższych uczelni RFN Anneliese Michel. Wraz z owymi duchownymi na ławie oskarżonych zasiadają również rodzice studentki. Odpowiadają oni za to, iż mimo gwałtownego pogorszenia się stanu zdrowia córki nie wezwali lekarzy, ufając w nad przyrodzoną moc obu egzorcystów i wierząc, iż choroba ich dziecka jest wynikiem działania „złych mocy".

ANNELIESE Michel zmarła w nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1976 roku w czasie odprawiania kolejnego seansu „wypędzania diabła", którego rytuał — jak stwierdzono w czasie procesu — zaczerpnięty został z ksiąg pochodzących z... 1640 roku.

Zdaniem biegłych w tym m. in. wybitnych psychiatrów, Anneliese Michel cierpiała od dłuższego czasu na skomplikowany przypadek padaczki, do której przyłączyły się schorzenia układu nerwowego objawiające się różnego rodzaju zwidami i omamami oraz manią prześladowczą typową dla przypadków schizofrenii. Owe zaburzenia umysłowe, w połączeniu z nadwrażliwością na punkcie wiary i religii, wyniesionej z rodzinnego domu, sprawiały, iż młoda dziewczyna uważała się za nawiedzoną przez nadprzyrodzone siły, które — jak wynika z szczegółowego przesłuchania taśm magnetofonowych, na których nagrane zostały rozmowy egzorcystów z ich ofiarą, raz przybierały postać Lucyfera, innym razem Kaina a nawet Nerona i... Hitlera.

ZABIERAJĄC głos na zakończenie procesu, oskarżyciel publiczny zażądał dla obu duchownych kary grzywny w wysokości 4 800 i 3 600 marek zachodnioniemieckich. Prokurator odstąpił od wydania wyroku na rodziców studentki stwierdzając, iż mimo ich wyraźnej winy ponieśli najwyższą karę jaką jest strata dziecka.

Wyrok w procesie aschaffenburskim, który stał się prawdziwą sensacją w RFN, ma być ogłoszony w najbliższych dniach.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Niech no tylko zakwitną magnolie... ◆ Po staropolsku ◆ Krzyżówka ◆ Mini-horoskop ◆

Egz. obow. Reg. 19 / 78

W szeregach PZPR

Wyróżniający się w nauce i pracy społecznej

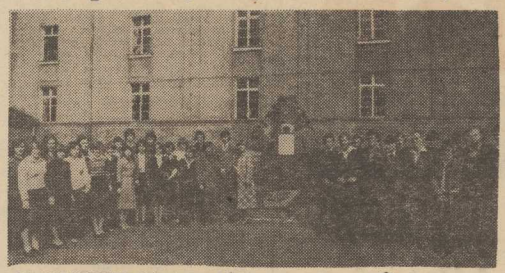

NA ZDJĘCIU: 33-osobowa grupa uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Szczecinie-Dąbiu, przyjętych w poczet kandydatów PZPR. Foto: Jerzy Gazda

W OSTATNICH dniach w szkołach ponadpodstawowych Szczecina i województwa odbywają się uroczyste zebrania podstawowych organizacji partyjnych, podczas których uczniowie klas maturalnych przyjmowani są w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zaszczytu tego dostępują uczniowie wyróżniający się w nauce i pracy społecznej, od kilku miesięcy będący członkami tzw. grup przedkandydackich. Grupy takie powstały w 83 szkołach i skupiły ponad 700 uczniów. Zgodnie ze statutem PZPR kolejnym etapem będzie wręczenie tym uczniom legitymacji kandydackich PZPR. POP i dyrekcje szkół z piętyzmem przygotowują te uroczystości, podobnie jak sumiennie przygotowały młodzież do wstąpienia w szeregi PZPR, m. in. organizując dla niej specjalne szkolenia.

W Zespole Szkół Rolniczych w Szczecinie-Dąbiu na uroczystym zebraniu POP, prowadzonym przez I sekretarza tej organizacji Wacława Surynta, do grona kandydatów PZPR postanowiono przyjąć 33 uczniów, czyli wszystkich członków grupy przedkandydackiej. 9 spośród nich to członkowie drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, 4 — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Najliczniejszą grupę stanowiła młodzież klasy maturalnej Technikum Melioracji, przygotowywana do tego uroczystego aktu przez swego wychowawcę Felicjana Kielskiego. Po zostali uczniowie pochodzą z Technikum Rachunkowości Rolnej, Policealnego Studium Melioracji Wodnych oraz Policealnego Studium Weterynaryjnego. Rekomendacji udzielili młodzieży nauczyciele.

Z kroniki sądowej

Proces o zagarnięcie 11 tysięcy dolarów

W WARSZAWSKIM Sądzie Wojewódzkim toczy się sprawa przeciwko Grażynie B., oskarżonej o przywłaszczenie ponad 11 tys. dolarów.

Jak głosi akt oskarżenia Grażyna B. objęła w 1973 r. stanowisko przedstawiciela PLL „LOT" w Chicago. Do jej obowiązków należała sprzedaż biletów na samoloty czarterowe jak i rozkładowe. Wraz z nią pracowały dwie Amerykanki polskiego pochodzenia. Ponadto kierowniczka miała nadzór nad ajentami, rozprowadzającymi bilety.

Wpływy ze sprzedaży biletów Grażyna B. miała obowiązek przekazywać do banku.

Grażyna B. wraz z mężem, również pracownikiem PLL „LOT" prowadziła wystawny tryb życia. Często urządzała przyjęcia. Jeden z urlopów spędziła na Hawajach.

Placówka w Chicago podlegała dyrekcji regionalnej „LOT" w Nowym Jorku. W połowie maja 1975 r. przyjechała ekipa kontrolna. Po sprawdzeniu ekspert stwierdzono początkowo brak ok. 13 tys. dolarów. Biegły w tej sprawie stwierdził ostatecznie brak 11 tys. dolarów.

Grażynę B. po jej przyjeździe do kraju zatrzymano. W śledztwie nie przyznała się do zarzucanych czynów, podważając wyniki kontroli oraz kwalifikacje biegłego.

Na rozprawie Grażyna B. potwierdziła swe zeznania, nie przyznając się do zaboru pieniędzy. Rozprawa trwa.

Nie będzie lotów nad dachami

PLL LOT poinformowały nas, że w najbliższą niedzielę loty nad miastem zostają odwołane. Przyczyną jest brak odpowiedniej frekwencji (warunki ekonomiczne określają, że impreza jest opłacalna dopiero wówczas, gdy zgłosi się 200 uczestników).

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 23. 4.:

m/s „Modlin" z Dublina,
m/s „Świnoujście" z Antwerpii,
m/s „Kwidzyń" z Finlandii i Szwecji,
m/s „Huta Zgoda" z Narwiku.

STATKI NA WYJŚCIU 23. 4.:

m/s „Skrzat" do Oslo,
m/s „Ciechanów" do Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii,

Przyjęcie w Konsulacie Szwecji

WCZORAJ konsul Szwecji w Szczecinie, Peter Lingren z małżonką, wydał przyjęcie z okazji 32 rocznicy urodzin JKM króla Szwecji Karola XVI Gustawa. Na przyjęcie przybyli przedstawiciele władz państwowych województwa i społeczeństwa Szczecina oraz placówek konsularnych.

Żołnierskie dary na Młodzieżowy Kiermasz Majowy

PRZYGOTOWANIA do wielkiego Młodzieżowego Kiermaszu Majowego, który ma się odbyć na Podzamczu 9 maja, zakreślają coraz szersze kręgi. Dochód ze sprzedaży i z aukcji eksponatów z dziedziny malarstwa, plastyki, pamiętnikarstwa, metaloplastyki i artystycznych przedmiotów użytkowych ma wzbogacić fundusz budowy Pomnika Czynu Polaków w Szczecinie.

Wczoraj przewodniczący TPS, prezydent miasta Jan Stopyra i wiceprzewodniczący ZW LOK, dyrektor Biura LOK płk dypl. Władysław Wronikowski przyjęli prace ofiarowane przez żołnierzy — członków ZSMP jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej. W imieniu Rady Młodzieżowej 12 DZ przekazania eksponatów dokonał jej wiceprzewodniczący por. Jerzy Kalka. Są to obrazy olejne oraz przedmioty dekoracyjne i użytkowe wykonane przez żołnierzy w czasie wolnym od służby podczas zajęć kółek zainteresowań Klubów Żołnierskich.

Eksponaty na kiermasz przekazał także Morski Ośrodek Kultury. Jest to 10 prac marynarskich wykonanych w czasie rejsów. Dary przekazał również Rzemieślniczy Dom Towarowy w Szczecinie. **(wit)**

WYSTAWKA prac żołnierzy 12 DZ — członków ZSMP przekazanych na kiermasz na Podzamczu. Fot. Zb. Jodkowski

Dana, DT Centrum, Sztandar Młodych, Kurier Szczeciński w akcji „To lubię"

Wy dyktujecie modę!

„WSZYSTKIE modele są bardzo udane. Wybór był bardzo trudny".

„GRATULUJĘ organizatorom wspaniałego pomysłu".

„MODELE plebiscytowej kolekcji oceniam na piątkę. Wszystkie powinny pojawić się jak najszybciej w sklepach".

„UBIORY zaprojektowane w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie są moim zdaniem praktyczne, eleganckie i funkcjonalne. Wszystkie zasługują na wyróżnienie i seryjną produkcję."

„RZECZYWIŚCIE to lubię. Zarówno akcję, jak i jej nazwę uważam za bardzo udane. Jeśli można, to proszę o więcej podobnych. Odnośnie zaprezentowanych modeli należy powiedzieć, że są bardzo pomysłowe, młodzieńcze, no i przede wszystkim modne".

TAK właśnie piszecie do nas w związku z plebiscytem na najefektowniejsze ubiory dziewczęce, które już niebawem zaczne szyć „Dana". Pomysł zaprezentowania na łamach gazet rysunków modeli i poddanie ich głosowaniu wywołał wielkie zainteresowanie. Każdego dnia poczta przynosi nam kilkadziesiąt kartek z nazwami wytypowanych przez Was modeli i — co tu ukrywać — miłymi pochwałami dla organizatorów. Najwięcej uznania nasi Czytelnicy mają dla „Dany", która podjęła się szybkiego wyprodukowania takiej odzieży, która się Wam najbardziej podoba.

A co najbardziej przypadło Wam do gustu? O tym jeszcze do końca nie zadecydowaliście, jako że — mimo upływu terminu nadsyłania kartek pocztowych — codziennie otrzymujemy nową porcję wypowiedzi. Spowodowane jest to m. in. tym, że „Sztandar Młodych" dopiero w czwartek zakończył prezentację modeli, co przedłużyło nieco akcję. Na razie jednak możemy zdradzić, iż dotychczas najwięcej głosów padło na spodnie-rury z wełnetu oraz bluzę „Hale". Obydwa modele tworzą zresztą w połączeniu niezwykle efektowną całość.

W pierwszych dniach maja dokładnie poinformujemy Was o wynikach głosowania, no i przeprowadzimy losowanie nagród (modeli z naszej kolekcji) wśród uczestników plebiscytu. „Dana" zaś przystąpi do produkcji, by jak najszybciej dostarczyć plebiscytową odzież do sklepów.

W Szczecinie będziecie mogli kupić ją w „Dance" i Domu Towarowym, a o tym kiedy — jeszcze napiszemy. **(mw)**

W Akademii Rolniczej

III Międzynarodowa Konferencja Archeozoologiczna

AUDITORIUM Maximum Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego będzie w niedzielę 23 bm. miejscem sesji inaugurującej III Międzynarodową Konferencję Archeozoologiczną, zorganizowaną przez Akademię Rolniczą w Szczecinie przy współudziale Polskiej Akademii Nauk i Międzynarodowej Rady Archeozoologicznej, przy finansowym poparciu UNESCO. Przewodnie hasło konferencji jest następujące: **„Kształtowanie się form i ras zwierzęcych w okresie od neolitu do średniowiecza".**

Uczestnictwo zgłosiło 140 osób z 26 krajów Europy, Azji, Ameryki i Afryki. Zgłoszono 102 wykłady i doniesienia naukowe. Obrady toczyć się będą w językach: angielskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, w dniach od 23 do 26 kwietnia. Po ich zakończeniu uczestnicy udadzą się na wycieczkę do Biskupina, Popielna, Białowieży, Warszawy i jej okolic.

Program sesji inauguracyjnej (początek o godz. 10) przewiduje powitanie gości przez rektora AR prof. dra hab. Idziego Drzycimskiego i przewodniczącego komitetów organizacyjnych konferencji (krajowego i międzynarodowego) prof. dra hab. Mariana Kubasiewicza, otwarcie konferencji i przemówienie sekretarza generalnego Międzynarodowej Rady Archeozoologicznej dr Antje T. Clason, przemówienie przedstawiciela Polskiej Akademii Nauk, członka rzeczywistego PAN prof. dra hab. Witolda Hensla i innych gości. **(aż)**

Zbudowany w Szczecinie

M/s „Antoni Garnuszewski" zdał trudny egzamin w drugiej wyprawie antarktycznej

ZE swej drugiej antarktycznej wyprawy statek szkolny Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni m/s „Antoni Garnuszewski" nadesłał drogą radiową depeszę adresowaną do szczecińskich stoczniowców. Oto jej treść:

„W przeddzień zakończenia drugiej wyprawy antarktycznej Polskiej Akademii Nauk do stacji im. Arctowskiego chcemy gorąco podziękować za Wasze życzenia, z którymi rozpoczęliśmy ten trudny rejs. Chcemy wyrazić uznanie i pogratulować skonstruowania i zbudowania tak znakomitej jednostki, która w ciężkich warunkach zdała celująco egzamin, jako sprawny instrument w realizacji zadań programu wyprawy oraz prowadzenia szkolenia praktykantów WSM. Statek nigdy nas nie zawiódł, a jego konstrukcja i walory stawiają go w klasie najlepszych statków ekspedycyjnych. Łączymy serdeczne pozdrowienia".

Depeszę podpisali: Tadeusz Kalicki — kapitan i Lech Rościszewski — kierownik wyprawy.

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego wyspecjalizowała się w budowie statków szkolnych. Ma ich na swych koncie 13. Dla ZSRR zbudowano 9 statków, eksploatowanych przez szkoły morskie: Leningradu, Odessy i Władywostoku, dla polskich wyższych szkół morskich dwie jednostki: „Kapitana Ledóchowskiego" dla WSM w Szczecinie i „Antoniego Garnuszewskiego" dla WSM w Gdyni oraz po jednym statku dla szkół morskich Bułgarii i Rumunii. Na statkach dla polskich uczelni morskich zainstalowano urządzenia do nawigacji satelitarnej. Głównym projektantem jednostek jest mgr inż. Andrzej Żarnoch. Statki szkolne zbudowane w Szczecinie spełniają funkcje pływającej wyższej uczelni, bazy naukowej oraz funkcje transportowe statku towarowego. **(wit)**

Wczoraj i dziś w Filharmonii

Gość z Brazylii

LICZNIEJSZĄ niż zwykle publiczność gościły mury Filharmonii w dniu wczorajszym, a to ze względu na występ znakomitego pianisty — Brazylijczyka Artura Moreira-Lima. Gość nasz jest laureatem kilku międzynarodowych konkursów, między innymi Konkursu Chopinowskiego w 1965 r., podczas którego był faworytem i ulubieńcem publiczności. Nie tylko zaszczytny tytuł laureata ale i kariera tego pianisty świadczy o jego sztuce. Koncertuje on na całym świecie i stosunkowo często w Polsce. W tym miesiącu miał recital w Warszawie; grał wówczas pięknie Mozarta, Schumanna i Chopina.

W CZASIE wczorajszego koncertu usłyszeliśmy go jako wykonawcę II Koncertu fortepianowego c-moll Sergiusza Rachmaninowa, jednego z najbardziej popularnych utworów tego kompozytora. Niestety, miało się wrażenie, że pianista był chyba niedysponowany, brak było wirtuozowskiego rozmachu w partii fortepianowej, a i w partiach liryczno nie czuło się charakterystycznej dla Rachmaninowa intymności. Dopiero druga część dzieła ujawniła przyczyny owej „niedyspozycji" artysty. Spostrzegłem rzecz nader rzadką na estradach koncertowych — a mianowicie solistę usiłującego dostosować się do akompaniamentu orkiestry. Jasne, że w takiej sytuacji nie mógł on wykazać swego kunsztu i piękny koncert Rachmaninowa został po prostu odegrany.

Wnioski są dwa: pierwszy — wypadałoby zespołowi przygotowywać akompaniamenty nieco dłużej i sumienniej oraz drugi — najprawdopodobniej świetny pianista brazylijski Arturo Moreira Lima długo nie pojawi się na estradzie naszej Filharmonii, zwłaszcza jako solista w koncercie fortepianowym. Oby zechciał przybyć z recitalem.

VI SYMFONIA Piotra Czajkowskiego — drugi utwór wczorajszego wieczoru — zabrzmiała nieco lepiej, aczkolwiek trudno mi przypomnieć sobie, czy przed jej wykonaniem orkiestra zdążyła się zestroić. Zastrzeżenia, jakie można mieć do tego utworu ograniczają się zasadniczo do dwóch tylko spraw — intonacji instrumentów dętych (nawet unisono dwóch fagotów w czwartej części symfonii brzmiało nieczysto) oraz interpretacji. Dzieło to — sztandarowa nieomal pozycja w twórczości Czajkowskiego posiada dramatyczny i zarazem głęboko refleksyjny charakter; częściami wprost tragicznymi w wyrazie są pierwsza i czwarta. Walerian Pawłowski wyeksponował natomiast lżejsze w wyrazie części drugą i trzecią. Po części trzeciej wydawać się mogło nawet, że jest to już wesoły koniec symfonii. Dzięki wyeksponowaniu części środkowych zatracił swój wyraz finał.

Sądzę, że interpretacja utworu nie może wypływać ze zwyczajowej jego nazwy. Określenie tej symfonii mianem „Patetyczna" nie zobowiązuje dyrygenta do niczego, winien on przeszczytać utwór według własnych zamysłów. Dlatego też wydaje się, że nie można mieć pretensji do prowadzącego orkiestrę za tak swoiste potraktowanie dzieła. Można mieć jednak zastrzeżenia do przygotowania orkiestry, a zwłaszcza zgrania instrumentów dętych (solówki natomiast przygotowane były bardzo przyzwoicie). Mimo tych niedociągnięć koncert dzisiejszy polecam ponieważ wielkich romantyków rosyjskich zawsze słucha się z przyjemnością.

Jan GORZELANY

W zakładach „Volkswagena"

Zapowiedź strajku

BONN PAP. Prawie 90 proc. członków związku zawodowego metalowców w zakładach samochodowych „Volkswagena" zamierza przystąpić do strajku dla poparcia żądań w sprawie polepszenia warunków pracy i płacy. Jego daty jeszcze nie ustalono. Rada nadzorcza „Volkswagena", mimo uzyskania przez firmę znacznych dochodów w ostatnich latach, odrzuciła postulaty związkowców w czasie rokowań o nową umowę zbiorową. Zakłady „Volkswagena" zatrudniają w RFN ok. 100 tys. robotników.

Ratyfikacja układu USA — Panama

Nowa era w stosunkach z Ameryką Łacińską?

PO 14 latach politycznych przetargów i blisko 40 dniach napiętej debaty w Senacie USA, ratyfikowany został drugi z traktatów amerykańsko-panamskich, przewidujący stopniowe przejmowanie władzy nad Kanałem Panamskim przez Panamę.

PODOBNIE jak pierwszy dotyczący gwarancji neutralności kanału, traktat został zatwierdzony stosunkiem głosów 68 do 32, a więc tylko jednym głosem więcej, niż wynosi wymagana dla ratyfikacji większość 2/3 całego składu Senatu amerykańskiego.

DLA amerykańskiego prezydenta, który zaangażował cały swój prestiż w sprawę ratyfikacji, głosowanie było pierwszym znaczącym sukcesem zarówno w sferze polityki zagranicznej, jak i na płaszczyźnie wewnętrznej. Dla rządu Panamy natomiast układy stanowią, spóźnione o kilkanaście co najmniej lat, spełnienie dziejowej sprawiedliwości.

Ratyfikowane układy stanowić mają — według słów Cartera — podstawę „partnerstwa z Panamą w utrzymywaniu, eksploatowaniu i obronie kanału". Nowej administracji chodziło jednak o zapoczątkowanie nowej ery nie tylko w stosunkach z Panamą, lecz także z całą Ameryką Łacińską. Utrzymując kontrolę nad Kanałem Panamskim, Stany Zjednoczone pozostawały bowiem — wbrew demokratyczno-wolnościowej retoryce — klasycznym przykładem imperializmu.

NIEWĄTPLIWĄ zasługą Cartera jest to, iż ryzykując prezydenckim autorytetem zdecydował się na finalizację układów panamskich i to wbrew tym kongresmenom i tej części amerykańskiej opinii publicznej, która przeciwna była oddaniu kanału Panamie, uważając, iż jest on jakoby własnością i integralną częścią Stanów Zjednoczonych.

Jerzy MAZAN (Interpress)

OPRACOWANY w Instytucie Transportu Samochodowego w Charkowie samochód z napędem turbinowym „Chadi-9" osiągać może szybkość zbliżoną do szybkości dźwięku. Siła ciągu turbiny wynosi 3800 kg. Ten przypominający samolot bez skrzydeł pojazd ma 11 m długości i waży 2,5 tony.

NA ZDJĘCIU: „Chadi-9" przed startem.

(Fot. CAF-TASS)

Południowokoreański „Boeing" naruszył przestrzeń powietrzną ZSRR

MOSKWA PAP. Jak poinformowała agencja TASS w nocy z 20 na 21 bm. niezidentyfikowany samolot naruszył od strony Morza Barentsa w rejonie na północ od Murmańska przestrzeń powietrzną ZSRR, a następnie kontynuując lot w kierunku południowym wtargnął głęboko na terytorium ZSRR.

Wprowadzone do akcji radzieckie myśliwce wielokrotnie sygnalizowały nakaz lądowania na jednym z najbliższych lotnisk. Samolot zignorował rozkazy i wylądował na zamarzniętej tafli jeziora w pobliżu miasta Kem w Karelskiej Autonomicznej Republice Radzieckiej dopiero po dwóch godzinach po wejściu w przestrzeń powietrzną Związku Radzieckiego.

Ustalono, że samolot typu „Boeing-707" należy do południowokoreańskich linii lotniczych.

Kompetentne radzieckie organa badają przyczyny naruszenia przestrzeni powietrznej Związku Radzieckiego.

Pasażerów i załogę samolotu przetransportowano do pobliskiego miasteczka. Wkrótce mają oni opuścić terytorium ZSRR.

Nowa broń dla Bundeswehry

BONN PAP. Arsenał Bundeswehry wzbogaci się o nowy typ broni — „bombę o działaniu rozpryskowym". Jak informuje prasa, przeprowadzono już doświadczenia z tą bombą, która może być użyta przeciwko czołgom, a także samolotom i pasom startowym na lotniskach. Nową broń skonstruował bawarski koncern lotniczo-rakietowy „Messerschmitt-Boelkow Blohm". W tę broń ma być wyposażony samolot bojowy o różnorakim przeznaczeniu „Tornado" konstruowany przez ten sam koncern.

Radzieckie samochody elektryczne

FURGONETKI z napisami „samochód elektryczny" na karoseriach pojawiły się na ulicach Moskwy. Jest to pierwsza doświadczalna partia maszyn z silnikami elektrycznymi, przygotowana w Fabryce w Uljanowsku (Powołże). Nowe samochody z ciężarem do pół tony mogą rozwijać szybkość do 70 km/godz. i poruszać się bez ładowania akumulatorów do 100 km. Baterie uzupełniać można ze źródła prądu zmiennego o natężeniu 380 volt. Pojazdy te służyć mają do transportu niedużych ładunków i obsługi placówek handlowych, usługowych i medycznych. Poruszają się bez hałasu, są proste w obsłudze i nie zanieczyszczają powietrza. W przyszłości planuje się zastąpić nimi całkowicie samochody dostawcze z silnikami spalinowymi, poruszające się w centrum Moskwy.

Trwają prowokacje Chin wobec Japonii

TOKIO PAP. Władze japońskie oświadczyły, że w piątek ponownie około 100 chińskich statków rybackich wpłynęło na wody japońskie w rejonie wysp Senkaku. Niektóre z tych statków znalazły się w bezpośrednim sąsiedztwie 12-milowej strefy, rozciągającej się wokół tych wysp. Chińskie statki rybackie pojawiły się w rejonie wysp Senkaku po raz pierwszy 10 dni temu.

Nie opublikowane zdjęcia MM

W NOWYM JORKU wystawiona została seria nie opublikowanych do tej pory fotografii, przedstawiających Marilyn Monroe, która pozowała swego czasu znanemu fotografowi Milionowi Greene. Wystawa zawiera 10 czarno-białych oraz dwa kolorowe portrety aktorki. Zdjęcia zaliczone zostały przez krytykę do **„najbardziej subtelnych seksfotografii"**, jakie do tej pory przedstawiono. Zwłaszcza dwa kolorowe portrety, ukazujące słynną gwiazdę jako „bezbronne, zagubione dziecko", uznano za najbardziej zbliżone do prawdziwego obrazu tej aktorki.

Wyrok — 14 lat więzienia

Amerykanki przemycały haszysz

LONDYN PAP. Sąd w Sydney skazał na 14 lat więzienia dwie Amerykanki, które przemyciły do Australii haszysz wartości 14 mln dolarów. Narkotyk został umieszczony w podwoziu samochodu campingowego, który Amerykanki wysłały drogą morską do Australii z Indii.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

SPOŚRÓD wydarzeń mijającego tygodnia na czoło wysuwa się niewątpliwie spotkanie sekretarza stanu USA Cyrusa Vance'a z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyko. Tematy poruszane w rozmowach na Kremlu są niezmiernie ważkie. Dotyczą przecież kwestii ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych obu mocarstw. Zależnie od wyniku, rozmowy mogą stanowić istotny krok w kierunku podpisania porozumienia SALT II.

WIELKI BIZNES POPIERA FASZYSTÓW

NEOFASZYSTOWSKA Narodowo-Socjalistyczna (!) Partia Ameryki liczy tylko 5 tys. członków, ale za to liczba sympatyków oceniana jest na ćwierć miliona. Zwłaszcza ludzie wielkiego biznesu popierają (głównie finansowo) to agresywne ugrupowanie. Dzięki temu neofaszyści mogą prowadzić dużą akcję propagandową, przed której skutkami ostrzegają politycy i publicyści amerykańscy.

NIEZADOWOLENIE W ALBANII

PO PODPISANIU przez Chiny układu z EWG, w albańskim dzienniku „Bashkimi" ukazała się pośrednia (kolejna) krytyka polityki chińskiej: „Żadne usiłowania burżuazji, rewizjonistów i oportunistów nie zdołają ukryć reakcyjnego charakteru Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej".

FRANCJA DYSPONUJE BRONIĄ NEUTRONOWĄ?

INFORMACJA podana w ub. środę przez popołudniówkę „France Soir" o dokonaniu przez Francję pierwszej doświadczalnej eksplozji bomby neutronowej na atomowym poligonie na Pacyfiku, wywołała znaczne poruszenie tak we Francji, jak i pozostałych krajach NATO. Niektóre dzienniki wyrażają przypuszczenie, że informacja ta może być prawdziwa. Jednocześnie podkreślają, iż nie oznacza jeszcze jakoby Francja dysponowała taką bronią.

USTĘPSTWA PINOCHETA

SEKRETARZ generalny KC Komunistycznej Partii Chile, Luis Corvalan na konferencji prasowej w Antwerpii oświadczył m. in., że jeśli chilijski dyktator Pinochet idzie obecnie na pewne ustępstwa, to nie oznacza iż zmierza on do przywrócenia demokracji.

GDZIE PREZYDENT NIE MOŻE...

PREZYDENT Carter mianował pannę Annę Wexler, dotychczasowego zastępcę ministra handlu, swoim specjalnym doradcą. Powierzył jej zadanie mobilizowania opinii publicznej na rzecz poparcia dla swojej polityki. Panna Wexler ma 48 lat i jest znaną działaczką partii demokratycznej. Jej uposażenie na nowym stanowisku będzie wynosić 60 tys. dolarów rocznie.

(jas)

Pokłosie psychozy

BYŁOBY przesadą twierdzić, że terroryzm jest we Włoszech przyjmowany jest jak zjawisko powszednie. Na pewno jednak nie jest uważany za coś wyjątkowego. Dla przeciętnego Włocha dzień od paru tygodni zaczyna się od przeczytania w gazecie kolejnej porcji doniesień o poszukiwaniach Aldo Moro, nowych pogróżkach terrorystów oraz „drobniejszych" zamachach.

Tragedia uwięzionego przywódcy, wielki dramat polityki włoskiej, mit potężnego i „nieuchwytnego" terroryzmu, znajdują już swoje pomniejszone odbicie we włoskiej codzienności. Czasem groteskowe, częściej groźne.

O PEWNYCH zmianach w psychice społecznej, spowodowanych swego rodzaju „psychozą Czerwonych Brygad", świadczy np. opisywane przez tutejsze gazety niebywałe zdarzenie w jednym z banków w Genui. Do banku tego wkroczył pewien wytwornie ubrany jegomość, kazał się zaprowadzić do wicedyrektora i zażądał od niego wypłacenia 80 mln lirów. „Przysyłają mnie Czerwone Brygady" — powiedział. Proszę nie tracić czasu i nie robić głupich żartów, bo ich konsekwencje może ponieść pańska rodzina". Wicedyrektor, po naradzie z dyrektorem (przez cały czas dżentelmen szantażysta czekał spokojnie w fotelu), polecił wypłacić żądaną sumę.

Rzekomy „brygadzista" oświadczył także, by nie zawiadamiać policji przed godz. 18 i tak się też stało. Dopiero wieczorem bank zameldował policji o kradzieży 80 milionów.

MNIEJ więcej w tym samym czasie w Genui zdarzyło się inne, tym razem makabryczne przestępstwo. Został znaleziony nagi trup młodej dziewczyny, współdziałającej ze światem handlarzy narkotyków i przypuszczalnie zamordowanej w ramach jakichś porachunków. Na ciele dziewczyny, której zdjęcia zamieściły prawie wszystkie włoskie gazety, mordercy wyryli napis „Brigate Rose" („Czerwone Brygady"), z błędem ortograficznym, brakowało bowiem jednego „s".

NIE TYLKO jednak kryminaliści usiłują dziś uchodzić za „konspiratorów politycznych". Swoistą fascynację wyczynami terrorystów dostrzec można także w niektórych środowiskach młodzieżowych, zwłaszcza w ekstremistycznych grupach związanych z tzw. autonomistami, inspiratorami ubiegłorocznych zamieszek na uniwersytetach.

Na murach jednej ze szkół w Rzymie wymalowano obok emblematu „Czerwonych Brygad" napis „Aldo Moro, będziesz sądzony przez lud". W tej też szkole odbył się „proces ludowy" nad pewną nauczycielką. Przed kilku dniami do jej klasy wtargnęła grupa wyrostków, przekształcając salę lekcyjną w „trybunał". Akt oskarżenia głosił: „nauczycielka stawia złe stopnie i sabotuje uczniowskie wiece". „Oskarżona" usiłuje się bronić ale nie dopuszcza się jej do głosu. „Wyrok": dwa dni „zakazu prowadzenia lekcji". Nauczyciele, indagowani przez prasę proszą, aby sprawie nie nadawać rozgłosu.

MOŻNA przypuszczać — piszą gazety włoskie — że ci naśladowcy są „Czerwonym Brygadom" bardzo na rękę. Działają bowiem na rzecz strategii terrorystów: przysparzania wciąż nowych trudności państwu i jego instytucjom, stwarzania nastrojów swoistego „podziwu", częściej jednak paraliżującego strachu przed „potęgą" terrorystycznego podziemia.

Waldemar KEDAJ

W „Kurierowej" kawiarence

Świat do góry nogami

DZISIEJSZYM rozmówcą jest Paweł Pawlak, wicemistrz Polski w akrobacji samolotowej, pilot Zespołu Lotnictwa Sanitarnego w Szczecinie.

— Kiedy kończy się praca, a zaczyna przyjemność?

— W moim przypadku trudno zauważyć tę granicę. Właściwie... wszystko jest przyjemnością. Lubię jedno i drugie, pracę i sport.

— Nie czuje się pan trochę zalatany?

— Nie, dlaczego? Rzeczywiście większość czasu spędzam na dąbskim lotnisku i w powietrzu, ale narzekać mogę jedynie na pewien niedosyt. Proszę zapytać któregokolwiek z pilotów sportowych, a każdy odpowie, że ma za mało latania. To jest jak nieuleczalna choroba, pasja pochłaniająca bez reszty.

— Kiedy pana zaatakował ten bakcyl?

— Jeszcze w szkole średniej i to zupełnie przypadkowo. Zapisałem się do sekcji szybowcowej Aeroklubu Warszawskiego, ot tak, dla towarzystwa. Interesowało mnie wówczas niemal wyłącznie żeglarstwo. Z szybowca przesiadłem się do samolotu. Zacząłem kręcić pierwsze akrobacje. Szło mi dobrze, więc już pozostałem przy tej dyscyplinie sportu samolotowego.

— Dlaczego zmienił pan barwy klubowe?

— Przyjechałem do Szczecina na studia. W tym czasie zrobiłem licencję pilota zawodowego i zapomniałem prawie o wszystkim, co nie wiąże się z lataniem. W Zespole Lotnictwa Sanitarnego pracuję od 1976 roku.

— Słyszę cały czas o przyjemności, a przecież praca w zespole sanitarnym nie jest znowuż taka lekka. Musicie być cały czas w pogotowiu, latacie w każdych warunkach, bez względu na pogodę.

— To pojęcie obiegowe, w którym jest trochę przesady. Wykonujemy dwa rodzaje lotów: ratunkowe i sanitarne — transportujące chorych, krew, trudno dostępne leki. Rzeczywiście, w przypadku lotów ratunkowych obowiązujące minima pogodowe są obniżane. Nie możemy jednak lecieć, gdy nic nie widać. Wówczas ryzykujemy życiem nie tylko własnym, ale i ludzi w samolocie np. lekarza czy pielęgniarki. Dopuszczalne ryzyko także musi mieć swoje, w miarę rozsądne, granice.

— Nawet gdy dla chorego jest to kwestia życia lub śmierci?

— Jest pan fatalistą. Każdy przypadek musi być rozpatrzony indywidualnie. Pamiętam, leciałem do Świnoujścia. Kiepska pogoda, samolot trzymałem tuż nad drzewami. Nagle wpadłem w taką mgłę, że ziemia, i tak słabo widoczna, znikła mi z oczu. Musiałem zawrócić. Nie był to jednak lot ratunkowy.

— Czy praca w Zespole Lotnictwa Sanitarnego daje panu satysfakcję?

— Oczywiście, i to nie tylko samym lataniem. Kilkakrotnie wykonywałem loty ratunkowe. W Świnoujściu ktoś wypił kwas. 25 minut lotu śmigłowcem i lądowaliśmy na Unii Lubelskiej. Pomoc przyszła na czas. Podobnie było z dzieckiem w Płotach, które czymś się udławiło.

— Helikopter i samolot mają jednak olbrzymią przewagę nad pozostałymi środkami transportu.

— Zespół Lotnictwa Sanitarnego dysponuje już trzema śmigłowcami „Mi-2" i dwoma samolotami typu „Morava". Wszystkie są gotowe do lotu na każde wezwanie.

— Jeśli już mowa o samolotach... Jak się spisuje „Gryf", którym pan kręci akrobacje?

— To dobra maszyna akrobacyjna. Jest teraz na przeglądzie w Czechosłowacji, ale niebawem wróci do Szczecina. W tym roku będą się na niej szkolić koledzy z Aeroklubu.

— Czy Szczecin ma szanse stać się znaczącym ośrodkiem akrobacji samolotowej?

— Myślę, że tak. Krzysztof Jędryszek i Marek Kasprowicz są już w kadrze narodowej. Poza nimi jeszcze parę osób zainteresowało się akrobacją.

— To trudny sport, ale jednocześnie bardzo efektowny.

— Wszystko jest dla ludzi.

— Czy pamięta pan swoją pierwszą akrobację?

— Takich rzeczy nie można zapomnieć. Leciałem oczywiście z instruktorem. Duża siła wyrywała mnie z fotela. Zastanawiałem się, czy pasy wytrzymają. To była moja pierwsza myśl, gdy zawisłem głową w dół.

— A teraz?

— Nie mam czasu zwracać uwagi na takie rzeczy. Muszę myśleć o wszystkich zasadach rządzących akrobacją samolotową. Muszę uważać na prędkość, na rozmieszczenie figur w strefie, brać poprawkę na wiatr itp. Za każdy najdrobniejszy błąd lecą punkty karne.

— Widz na ziemi nie dostrzega tych subtelności.

— Sędziowie mają jednak sokoli wzrok. Wszystko widzą.

— Kiedy rozpoczyna się sezon na lotnisku w Dąbiu?

— Już się rozpoczął. Wszyscy ostro trenują: szybownicy, skoczkowie, piloci...

— Miałem na myśli uroczystą inaugurację.

— Mówi się o niedzieli 7 maja. Wówczas to zaprosimy szczecinian na lotnisko. Nie będzie jednak specjalnej uroczystości, lecz dzień treningów. Każdy będzie mógł przyjrzeć się z bliska lotom, skokom i akrobacjom. Kierownictwo Aeroklubu uważa, że jest to najlepsza propaganda lotnictwa sportowego. (jas)

Opowieści szczecińskich ulic

Kariera byłej ul. Księcia Jaromira

W XX ROCZNICĘ wyzwolenia miasta postanowiono wytyczyć w samym środku zrujnowanego śródmieścia nową szeroką arterię, uwzględniającą nowe, powojenne potrzeby komunikacyjne Szczecina. Powstała ona z połączenia dawnej ul. Księcia Jaromira z odcinkiem ul. Roosevelta. Była to wówczas bardzo ważna decyzja urbanistyczna, określająca przyszły rozwój całego śródmieścia grodu Gryfa oraz zarysowująca projekt nowoczesnego centrum.

Nic o tak znacznej dla miasta randze nie mogło oczywiście obyć się bez „Kuriera". Nasza gazeta ogłosiła konkurs na nazwę nowej szczecińskiej arterii. Tak powstała ulica i nazwa — Aleja Wyzwolenia.

W wiekach średnich północnym odcinkiem obecnej alei wiódł stary trakt do Polic. W wieku XIX zamieniono go w wąski, bity gościniec, po którym turkotały dyliżansy i wozy załadowane towarem. Gdy ostatecznie zrezygnowano z fortyfikacji, rozbierając potężny wał ziemny wokół Starego Miasta, uczęszczana droga stała się ulicą (a jako że prowadziła w kierunku Polic — nazwano ją Policką). Zabudowano ją rzędami secesyjnych kamienic, z których ogromna większość legła w ruinach podczas nalotów ciężkich bombowców alianckich w 1944 roku. Na odcinku dzisiejszej al. Wyzwolenia nazwanym początkowo ul. Księcia Jaromira (od pl. Żołnierza do al. Buczka) ocalały tylko trzy budynki (mieszczą się w nich teraz „Orient", „Małe ZOO" i zakład naprawy sprzętu domowego).

Reszta domów począwszy od pl. Żołnierza aż po ulice Świerczewskiego i Malczewskiego, była jednym wielkim rumowiskiem. Przerażająco wprost wygląda ten fragment miasta na fotografiach z 1945 roku. Wybiegająca z placu Żołnierza ulica była co najmniej trzykrotnie węższa. Dziś bowiem miejscem, gdzie stały XIX-wieczne czynszówki, biegną tory tramwajowe. Bez większego żalu rozebrano ponure resztki ruin domów przy ówczesnej ul. Jaromira. Jednym godnym uwagi gmachem była tam klasycystyczna siedziba gimnazjum. Bomby zdruzgotały ją doszczętnie. Dalej, przy ówczesnym przedłużeniu ul. Roosevelta ocalał eklektyczny pałacyk mieszczący dziś WK ZSL.

Nie było sensu powracać do dawnego kształtu ulicy, zwłaszcza, że szlak stawał się coraz bardziej ruchliwy. (W latach czterdziestych i pięćdziesiątych pojęcie ulicznego ruchu dotyczyło przede wszystkim tramwajów i ciężarówek, sporo było wozów konnych; samochody osobowe pokazywano sobie palcem).

PIERWSZY nowy dom na obecnej al. Wyzwolenia — na owe czasy szczyt nowoczesności i ekstrawagancji architektonicznej — jasnożółta słoneczna elewacja z kolorową mozaiką balkonów — wzniesiono w 1959 roku (blok 3-C między ulicami Mazowiecką a Buczka). Młodzi przyglądali mu się z podziwem, starzy szczecinianie wyrzekali na... Picassowską pstrokaciznę. Po dwudziestu bez mała latach dom wydaje się najzupełniej normalny, jest już nawet dokumentem minionej epoki w budownictwie...

ZGOŁA inny styl reprezentują powstałe w połowie lat sześćdziesiątych „mrówkowce". W międzyczasie bowiem zapanowała moda „mini", niestety również w budownictwie. Wtedy też ostatecznie odbudowano i to bardzo solidnie — kamienicę stojącą na wprost dziesięciopiętrowego bloku na rogu ul. Malczewskiego. Zrobiono to trochę... na przekór logice. Już wówczas bowiem wiadomo było, że ulicę trzeba poszerzyć. Z tym przeświadczeniem zresztą nowe domy wzniesiono w odpowiednim oddaleniu od jezdni!

Już wkrótce kamienicę trzeba będzie rozebrać, a kilkunastu rodzinom zapewnić przyzwoite mieszkania. Kolejne etapy kolejnej modernizacji alei Wyzwolenia śledzi cały Szczecin. Najbardziej jednak interesuje mieszkańców grodu Gryfa odpowiedź na pytanie, kiedy rozpocznie się budowa na rozległym pustym placu między al. Wyzwolenia a ul. Malczewskiego. Szczecin cierpliwie czeka na swe wielkomiejskie centrum. Cząstka tego wielkiego przedsięwzięcia jest już widoczna w śródmiejskim pejzażu: orbisowski hotel „Neptun" znajduje się w ostatniej fazie budowy.

Wiele firm ma swe siedziby przy tej ważnej alei. Najbardziej szczecińska z nich to oczywiście Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana". Stopniowo, krok po kroku, z peryferyjnego Kopciuszka, w którym szyto ubrania robocze, wyrosły na dyktatora dziewczęcej mody w skali kraju. Nowoczesny budynek szwalni „Dany" stanął niedawno przy tejże al. Wyzwolenia.

Al. Wyzwolenia to prawdziwe „zaglębie" handlowe Szczecina. Kupisz tu niemal wszystko, począwszy od szpilki aż po pralkę czy lodówkę. Najdłużej funkcjonuje tu sklep spożywczy „Agata", zawsze pełen kupujących. Trzeba przyznać, że na początku lat sześćdziesiątych nosił on imię dużo atrakcyjniejsze — „Marina". Były to czasy szalonej popularności włoskiej piosenki pod tym właśnie tytułem. Ów przebój, który przez kilka lat śpiewała niestrudzenie cała Polska jak długa i szeroka, wylansował za pomniany później piosenkarz Rocco Granata. Dziś już takich przebojów nie ma...

„Agata" zdetronizowała „Marinę" wraz z wprowadzeniem... samoobsługi. Podobno jednemu z zasłużonych ówczesnych dygnitarzy nie podobało się bikiniarskie imię.

ALEJA Wyzwolenia często bywała trasą 1-majowych pochodów, tu stawały trybuny manifestacji w dniu Święta Pracy. Ta pełna rozmachu arteria nowego Szczecina, choć jeszcze nie całkiem gotowa, ma w sobie doprawdy coś patetycznego. **(law)**

(Foto: Z. Jodkowski)

Powodzenia w Neerpelt!

WOJEWÓDZKI Dom Kultury, Krajowe Biuro Koncertowe oraz „PAGART" zorganizowały 18 bm. koncert Szczecińskiego Chóru Chłopięcego „Słowiki" bezpośrednio przed ich wyjazdem na XXVI Europejski Festiwal Muzyczny Młodzieży w Neerpelt, który każdego roku w kwietniu lub maju odbywa się w tym małym, uroczym belgijskim miasteczku. Szczecińskie „Słowiki" nie wyjeżdżają w nieznane. Pamiętamy jeszcze sukcesy, które odniósł w Neerpelt Chór Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej ze Szczecina w roku 1977. Szlaki zostały więc przetarte, a kolejny nasz zespół chóralny może liczyć na życzliwe i ciepłe przyjęcie przez festiwalową publiczność, bezbłędnie reagującą na dobre wykonanie ciekawego i ambitnego programu.

W OSTATNICH LATACH o szczecińskich „Słowikach" nie było zbyt głośno ani na łamach prasy, ani też w środowisku muzycznym. Milczenie to nie było jednak uzasadnione. Na swój „pożegnalny" koncert w Zamku Książąt Pomorskich chór przygotował niezwykle ambitny aczkolwiek chyba zbyt mało urozmaicony program, świadczący jednak o tym, że pracowicie spędził czas poprzedzający wyjazd do Belgii.

Już po wykonaniu „Adoramus" i „Ave Regina..." J.P. da Palestriny stało się jasne, że „Słowiki" nie czują się najlepiej w zamkowej Sali Bogusława. Szkoda, że w oparciu o dotychczasowe doświadczenia nie zlokalizowano koncertu w Sali Anny Jagiellonki. Byłoby to może ze szkodą dla słuchaczy koncertu — Sala Bogusława wypełniona była do ostatniego miejsca — ale zyskałaby artystyczna jakość koncertu. Po trochę niepewnym, matowym i mało plastycznym początku występu chłopcy rozśpiewali się na dobre i już wykonanie „Echa" Orlando di Lasso, a później „Rorando coeli" J. C. Wodniańskiego spotkało się z żywiołową reakcją słuchaczy. Pierwszą część koncertu wypełniły w całości utwory dawnych mistrzów. Jednakowy klimat wykonywanych utworów, brak zdecydowanych kontrastów wyrazowych i stylistycznych przyczyniły się do pewnego znużenia nadzwyczaj życzliwych słuchaczy, których znakomita większość pozostawała z wykonawcami w ścisłych związkach familijnych.

DRUGA część wniosła w atmosferę koncertu ożywczy powiew. Stało się to przede wszystkim za przyczyną dowcipnego utworu A. Piechowskiej „Krokodyl". Po sporej ilości dostojeństwa i powagi, której wystarczyłoby dla kilku „dorosłych" chórów, „Słowiki" nareszcie zaczęły się autentycznie bawić. Na ich sympatycznych, choć nieco strzemowanych buziach pojawiły się uśmiechy, bo przecież Homo ludens... Kto powinien się bardziej cieszyć z możliwości muzykowania, wspólnego śpiewania niż właśnie dzieci? Pieśni utrzymanych w stylu „Krokodyla" jest w repertuarach dziecięcych zespołów chóralnych stanowczo za mało. Szkoda, że wybitni kompozytorzy współcześni niezbyt chętnie ofiarowują perły swego talentu dzieciom, jak to robili chociażby Prokofiew, Bartok czy Kodały.

DO WYJAZDU pozostało szczecińskim „Słowikom" jeszcze trochę czasu. Czas ten wykorzystany zostanie zapewne na zapięcie „festiwalowego" programu na przysłowiowy „ostatni guzik". Trzeba jeszcze dopracować artykulację, stronę wyrazową pieśni, a także partię akompaniamentu fortepianowego, która nie zawsze mogła zadowolić słuchaczy. Właśnie dopracowanie szczegółów, najmniejszych detali kompozycji, przesądza często o ostatecznym powodzeniu zespołu w festiwalowych szrankach.

W NEERPELT szczecińskie „Słowiki" zaprezentują program złożony z utworów J. Różyckiego, Orlanda di Lasso, A. Piechowskiej, A. Koszewskiego i kompozytora belgijskiego Vic Neesa. Na koncertach towarzyszących festiwalowi wykonany zostanie program poszerzony o szereg utworów należących do „żelaznego" repertuaru zespołu.

PO UDANYM koncercie „pożegnalnym" wypada tylko życzyć „Słowikom" i dyrygentowi chóru Elżbiecie Berczyńskiej-Kus powodzenia w Neerpelt. Do problemu działalności jedynego w naszym województwie, jednego z bardzo nielicznych dziecięcych zespołów chóralnych w Polsce powrócimy jeszcze po przyjeździe „Słowików" z Neerpelt. Oby z sukcesami!

Mikołaj SZCZĘSNY

○ 12 tysięcy sportowców ○ 130 reprezentacji narodowych ○ 7 mln kibiców na trybunach ○ Transmisje dla 2 miliardów telewidzów

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE MOSKWA-80

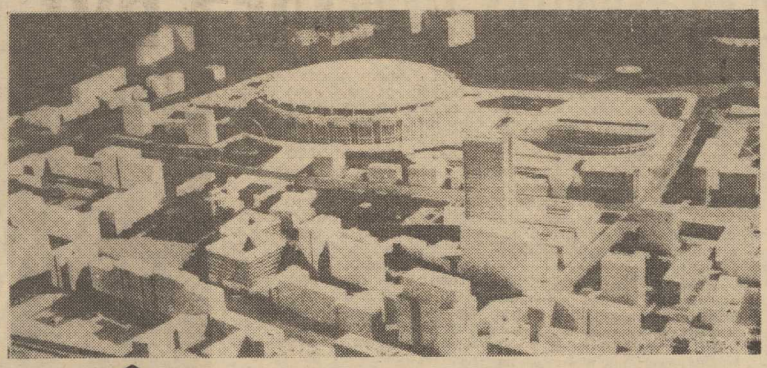

MAKIETA centrum sportowego w północno-wschodniej części Moskwy.

PO raz pierwszy w historii ruchu olimpijskiego stolica państwa socjalistycznego — Moskwa — będzie w roku 1980 areną Igrzysk Olimpijskich. Powierzenie Moskwie organizacji tego gigantycznego przedsięwzięcia, największej sportowej imprezy świata ma szczególną wymowę moralną. Idea olimpijska, od wieków nierozerwalnie związana ze sprawą pokoju (w starożytności na okres igrzysk przerywano wszelkie wojny i spory) właśnie tu, w stolicy Związku Radzieckiego, państwa szczególnie miłującego pokój, występującego nieprzerwanie z inicjatywami zmierzającymi do jego utrzymania, zostanie urzeczywistniona najpełniej.

W przygotowaniach do igrzysk uczestniczą szerokie kręgi radzieckiego społeczeństwa. Zorganizowanie tej imprezy, na którą zjadą najlepsi spośród najlepszych sportowców świata w liczbie ponad 12 tys., kilkaset tysięcy turystów, ponad 7 tys. przedstawicieli prasy, radia i TV, ponad 3 tys. sędziów (w tym 900 zagranicznych) oraz kilka tysięcy uczestników różnych kongresów międzynarodowych federacji sportowych, wymaga gigantycznego wysiłku. Nie chodzi tu tylko o przygotowanie obiektów, na których toczyć się będą olimpijskie zmagania. Wszystkich trzeba zakwaterować, wyżywić, zapewnić transport, pozasportowe rozrywki, przygotować wspomniane kongresy federacji sportowych, zapewnić światu jak najszerszą informację o wszystkich aspektach igrzysk. Nie sposób zresztą wymienić wszystkich problemów, które ma na głowie Komitet Organizacyjny. Spraw jest tysiące — wielkich i małych, od zapewnienia na obiektach sportowych punktów z napojami i jedzeniem po wystrzelenie satelitów łączności.

Monachium, Montreal, Moskwa... Próbując porównywać pewne dane liczbowe dotyczące igrzysk w Monachium (1972), Montrealu (1976) i Moskwie (1980) przekonamy się, iż Olimpiada w Moskwie będzie liczniej obsadzona przez sportowców niż dwie poprzednie. W stolicy Kraju Rad spodziewane są zawodniczki i zawodnicy z blisko 130 państw, podczas gdy w Monachium uczestniczyły ekipy 122 państw, a w Montrealu, po którym mówiono o kryzysie olimpiad — 88 krajów... Na większe zainteresowanie świata Igrzyskami Olimpijskimi w Moskwie, niż imprezami w Monachium i Montrealu wskazują również wstępne przymiarki do transmisji telewizyjnych. Obliczono, że za pośrednictwem TV sportową rywalizację w Monachium obserwowało około miliarda osób, a 10 w Montrealu 1,2 mld. Tymczasem liczbę obserwatorów igrzysk moskiewskich szacuje się na ok. 2 miliardy telewidzów. Do celów transmisji telewizyjnych wystrzelone zostaną specjalne sztuczne satelity łączności. Przygotowuje się oczywiście również olimpijskie centrum telewizyjne, prowadząc jednocześnie rozmowy z różnymi towarzystwami TV na temat uzyskania praw do prowadzenia transmisji z igrzysk. Np. kompania NBC otrzymała prawo wyłączności do relacjonowania olimpijskich zmagań na teren Stanów Zjednoczonych.

W Moskwie spodziewana jest również większa liczba bezpośrednich obserwatorów 10 niż np. w Montrealu. Na wszystkich obiektach olimpijskich stolicy ZSRR przygotowanych zostanie 350 tys. miejsc, z których w okresie całej Olimpiady skorzysta ok. 7 mln kibiców. Zawody w Montrealu obserwowało 3 mln osób.

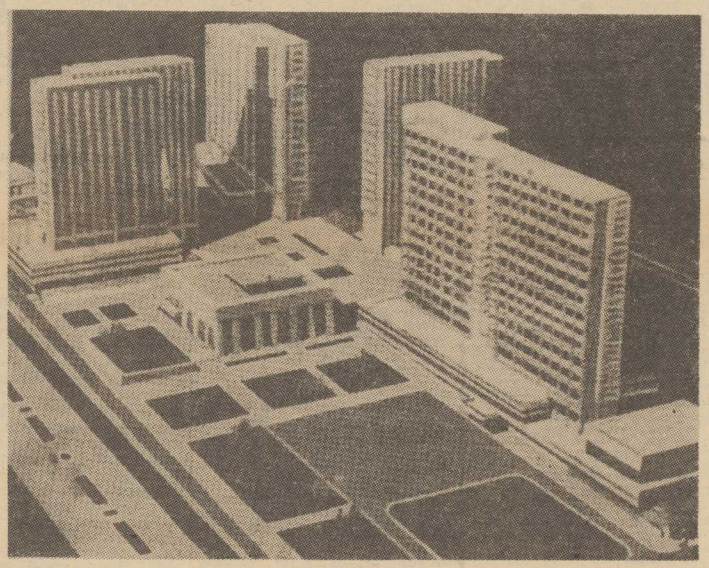

Wioska olimpijska.

Wielu działaczy MKOl z racji swych obowiązków często odwiedzających Moskwę twierdzi, iż sportowcy mieć będą tu najkorzystniejsze warunki pobytu w całej dotychczasowej historii Igrzysk Olimpijskich.

Radzieccy działacze, członkowie Komitetu Organizacyjnego Moskwa-80 często podkreślają w rozmowach, iż nie chodzi im o żadną gigantomanię, robienie igrzysk z pompą, w myśl zasady „zastaw się, a postaw się". Chcą po prostu zrobić normalną Olimpiadę na miarę naszych czasów, na miarę stolicy Związku Radzieckiego — silnego, rozwiniętego państwa socjalistycznego. Korzystając z osiągnięć techniki, pracowitości i pomysłowości radzieckiego społeczeństwa, słynącego z wielkiej gościnności, pragną po prostu stworzyć sportowej młodzieży świata właściwe warunki do zaprezentowania swej tężyzny fizycznej. Nowoczesność, sprawność w działaniu, ludzka życzliwość — oto cechy, które niewątpliwie będą charakteryzować moskiewski festiwal sportowców różnych kontynentów, który zapewne na długo pozostanie w pamięci jego uczestników.

J. GRAŻEWICZ

Nauka w walce z plagami cywilizacji

Problem XX wieku: nerwice

...MÓWIMY o nich: „nieprzystosowani". Miewają kłopoty — w uczelni, w pracy, w życiu osobistym. Kryją się ze swoimi dolegliwościami, albo też — posądzani o hipochondrię — są utrapieniem lekarzy różnych specjalności. Dostarczają tematów badaczom — i wymykają się statystykom. Na pewno stanowią poważny problem społeczny w krajach rozwiniętych, to co ich gnębi zaliczono do plag współczesnej cywilizacji.

Rzecz o grupie schorzeń atakujących nie tyle organizm, ile psychikę człowieka. W miarę rozwoju nauk medycznych wachlarz schorzeń i zaburzeń psychicznych ciągle się rozszerza. Notuje się to od dłuższego czasu w krajach rozwiniętych, tak jest i w Polsce. Badania epidemiologiczne w tej dziedzinie nie ogarniają sytuacji zdrowotnej społeczeństwa, badacze czerpią dane z rejestrów szpitalnych, częściowo z przychodni — otwartym problemem są ludzie borykający się we własnym zakresie ze swoimi zdrowotnymi kłopotami, trudno ustalić ilu ich wymyka się opiece lecznictwa otwartego, ilu tych „wyobcowanych", „trudnych charakterów" itp. znajduje się na pograniczu choroby psychicznej.

Nieco więcej danych przyniosły badania prowadzone w środowiskach studentów i młodzieży szkolnej. Prowadzone w skali województw, dały wyniki w pewnym stopniu miarodajne dla krajowej statystyki. Podobnie można ocenić wyniki badań poznańskich, osiągnięte wspólnie przez miejski ośrodek psychiatryczny i przez Instytut Psychoneurologiczny.

KRAKOWSKIE badania w środowisku studenckim wykazały, że nerwice są poważnym problemem zdrowotnym wśród młodzieży, że stanowią one jedną z najczęstszych przyczyn niepowodzeń i rezygnacji z nauki. Z opieki poradni zdrowia psychicznego korzysta w Krakowie ok. 1 500 studentów w ciągu roku.

DIAGNOZY lekarskie przy nerwicach są poprzedzane badaniami specjalistycznymi w celu wykluczenia współistnienia innych schorzeń. Na podstawie powtarzających się objawów specjaliści rozróżniają różne postacie nerwic. Dr I. Zarębska-Jakubik, psychiatra (w obszernej publikacji na łamach „Żyjmy Dłużej") dała wyczerpujące charakterystyki rodzajów nerwic, wyróżniając neurasteniczną, hipochondryczną, histeryczną, depresyjną, lękową, natręctwa i fobie. Przy neurastenicznej występują zwykle: zmęczenie, znużenie psychiczne, rozdrażnienie, spadek aktywności. Hipochondryczna każe choremu doszukiwać się w sobie samym różnych dolegliwości — tacy pacjenci obiegają lekarzy różnych specjalności. Nerwica histeryczna charakteryzuje się zaburzeniami czuciowo-ruchowymi, łączy się z niedowładami, kurczami kończyn, z zaburzeniami mowy — tę postać choroby charakteryzuje zmienność objawów. Natręctwa zmuszają pacjenta do myślenia lub wykonywania pewnych czynności, nawet bezsensownych, do natrętnych myśli — mimo że pacjent ma do nich stosunek krytyczny. Nerwica lękowa napełnia człowieka nie uzasadnionym lękiem połączonym z dolegliwościami fizycznymi. Fobie powodują lęk przy zaistnieniu określonej sytuacji (np. w ciemności). Wszystkie postacie nerwic łączą jednak pewne cechy wspólne: nadmierny egocentryzm, stan napięcia emocjonalnego — zmienność objawów, zaburzenia seksualne (oziębłość, impotencja). Właśnie nasilenie tych objawów nerwicowych prowadzi do kłopotów zawodowych, społecznych, osobistych...

Jak się leczy tę plagę wywołaną, jak wykazują badania, głównie przez ujemne czynniki naszej cywilizacji? Jakie metody i środki stosują w tym zakresie nasze przychodnie, nie odbiegające od światowego poziomu psychoneurologii? Najbardziej obiecującą metodą jest psychoterapia — stosowana indywidualnie i grupowo — tą drogą lekarze starają się ustalić czynniki, które doprowadziły do zaburzeń psychicznych. Metody te są stosowane nie tylko w poradniach zdrowia psychicznego — na te sprawy są uczuleni lekarze różnych specjalności, którzy wykrywane przypadki nerwic kierują do właściwych poradni i klinik. W ośrodku, poradni czy klinice nerwic tacy „nieprzystosowani" mogą mówić do woli do wnikliwych, cierpliwych słuchaczy — lekarzy i psychologów o nękających ich obawach, dolegliwościach chorobowych. Jeśli chcą się leczyć — stają się na czas dłuższy pacjentami tych poradni i klinik. Celem terapii jest przystosowanie pacjenta do normalnego życia w jego własnym środowisku. Można to osiągnąć — jeżeli zostaną ujawnione czynniki, które doprowadziły człowieka do zaburzeń nerwicowych. I taki właśnie cel ma psychoterapia indywidualna, stosowana metodą długotrwałego oddziaływania na pacjenta, utrzymywania z nim bezpośredniego kontaktu.

W psychoterapii grupowej stosuje się różne metody i środki. Może to być terapia zajęciowa, oddziaływanie poprzez muzykę, zabawę towarzyską, turystykę, pobudzanie zainteresowania plastyką, teatrem, sportem, zachęcanie do udziału w życiu kulturalnym. W czasie indywidualnych kontaktów z lekarzem pacjent spodziewa się od lekarza zrozumienia i pomocy i zwykle to otrzymuje. Zajęcia grupowe ułatwiają mu konfrontację zachowań własnych z innymi — człowiek będący przy tym schorzeniu z natury rzeczy egocentrykiem zaczyna widzieć siebie oczami swego otoczenia.

NIEŁATWO leczyć nerwice! Kuracja wymaga wielu tygodni i miesięcy żmudnych zabiegów, pełnego zaangażowania personelu, odpowiednich warunków klinicznych i ambulatoryjnych. Ale już to, że nerwice dają się leczyć skutecznie przy użyciu coraz to nowych metod i środków, rokuje pomyślne rozwiązania tego ważnego zdrowotnego problemu współczesnej cywilizacji. Oczywiście jest to osiągalne pod warunkiem pełnego współudziału samych pacjentów. Ludzie dotknięci nerwicami muszą wykazać chęć leczenia się.

Jan OKRZA

Prosto z „Telimeny"

(Foto — CAF)

Gdzie jest kabel?

WE wszystkich przypadkach uszkodzeń kabli energetycznych szczególnie ważne jest szybkie ustalenie trasy ich przebiegu. Do tego celu służy m. in. niewielkie urządzenie elektroniczne produkowane w zakładach firmy Wiliam James Ltd. (Wielka Brytania). Aparat wraz z metrowej długości sondą waży ledwie 1,3 kg zasilany jest z baterii o napięciu 9 V. Zbliżenie urządzenia do zakopanego kabla wywołuje przerywany sygnał dźwiękowy, nasilający się w miarę zmniejszania się tej odległości.

Memoriały niedzielne

NIECH NO TYLKO ZAKWITNĄ MAGNOLIE...

WIOSNA, która droczy się z nami od wielu tygodni, tym razem nie odwlecze już chyba dłużej swej uroczystej inauguracji — pąki drzew i krzewów nabrzmiewają tak, iż wydaje się jakby jutro miały wybuchnąć majowym kwieciem...

Będziemy więc mieli kolejną, szczecińską wiosnę, tę szczególnie przez nas wyróżnianą porę roku — po części ze względu na jej bezkonkurencyjne uroki, po części zaś ze względu na przypadające w tym okresie daty i święta, spośród których przypadająca 26 kwietnia rocznica szczególnie bliska jest każdemu „rodakowi szczecińskiemu". Właśnie za kilka dni minie 33 rok od chwili gdy wojska radzieckie wkroczyły do miasta, otwierając nowy rozdział w jego dziejach. 33 lata temu — jakby wczoraj, a przecież jak wielki to zarazem szmat czasu! Wrośliśmy w tę ziemię grobami jej wyzwolicieli oraz wielu już tych z pokolenia pionierów, zaciągających swego czasu pamiętną „Straż nad Odrą". Wrośliśmy także naszymi dokonaniami, całym dorobkiem minionych lat, osiągnięciami świetnych zespołów ludzkich i poszczególnych osób, zarówno w sferze materialnej oraz duchowej. Nigdy nie byliśmy tu, na tej zachodniej rubieży Rzeczpospolitej zbyt rozpieszczani i powiedzenie o trudnych początkach nie stanowi w tym przypadku li tylko okolicznościowego zwrotu retorycznego. A przecież był wówczas ten wielki duch w narodzie! Oto cytat z 45 numeru „Kuriera" (jesień 45), cytat którego słuszności i sensu nie trzeba dziś w najmniejszym stopniu korygować;

„Pomorze Zachodnie, jako najdalej na zachód wysunięty bastion Rzeczpospolitej Polski, stanowi w oparciu o Szczecin i port szczeciński jeden z najważniejszych odcinków w naszym organizmie państwowym. Szlaki kolejowe, jak i Odra — najbliższe drogi do naszego przemysłu górnośląskiego oraz — dzięki Kanałowi Bydgoskiemu — do wnętrza kraju, odegrają w naszym życiu gospodarczym najważniejszą rolę w imporcie i eksporcie, jak również w tranzycie do krajów środkowoeuropejskich, basenu naddunajskiego i wreszcie do krajów Lewantu."

A WIĘC, mówiąc krótko, mamy tu m. in. zawartą myśl **o aktywizacji linii Odry**, co — jak wiadomo — stanowi i dziś jeden z głównych tematów dnia („Odra — szansa nie tylko Szczecina"), mamy dalej **ideę kanału Odra—Dunaj**, a także sięgnięcie poprzez ten system dróg wodnych aż do krajów Lewantu...

Młodym przypomnieć należy, iż nakreślano tę wizję (choć nic z wizji nie posiadającej — była to gospodarcza racja stanu) w dniach kiedy to w ogóle nie można było marzyć o jakiejkolwiek żegludze po odrzańskim szlaku, już chociażby tylko ze względu na przegradzające koryto rzeki przęsła **wszystkich** wysadzonych w powietrze mostów jakie łączyły kiedyś jej brzegi.

DZIEŃ dzisiejszy Szczecina jest dniem pracowitej krzątaniny. Miasto rozrasta się, powstają nowe osiedla, bardziej funkcjonalne i o coraz lepszej „urodzie architektonicznej" (Osiedle Słoneczne będzie w tym względzie wzorowe). Budownictwo znajduje się pod szczególnym społecznym nadzorem; wiadomo — choć osiedli przybywa to przecież fale kolejnych „szczecińskich wyżów" (najwyższy przyrost naturalny w kraju — był to powód do dumy w latach kiedy z innymi sprawami było u nas nieco gorzej) napływały szybciej niż dokonywał się przyrost mieszkań.

Obok „mieszkaniówki" bacznie śledzimy także wszelkie inwestycje komunalne. I chociaż nie wyszło jeszcze poza urbanistyczne plany gorąco swego czasu zachwalane przez „Kurier" szczecińskie „city", to przecież wcześniej niż się spodziewaliśmy rozpoczęto prace przy tak niezmiernie ważnej dla miasta przeprawie mostowej. W niedalekim sąsiedztwie tej ostatniej, na zamkowej skarpie, też ważne wydarzenie — oddano do użytku Teatr Muzyczny, piękny obiekt wyposażony w urządzenia jakich nie powstydziłaby się żadna awangardowa światowa scena. Teraz należałoby tylko życzyć sobie aby w parze z tym szczytem technicznym szły tutejsze realizacje artystyczne...

„Piękne jest wasze miasto!" — mówią nam często przyjezdni. Zgadzamy się z tą opinią, chociaż wiemy dobrze, że **stać nas na więcej**. Że Szczecin może być jeszcze piękniejszy, że wiele jeszcze trzeba zrobić aby wszystkim nam żyło się tu dobrze, a mechanizm miejski funkcjonował „jak zegarek".

Póki co, słysząc opinię — „Piękne jest wasze miasto!" — odpowiadamy: **Tak, ale trzeba tu być gdy zakwitną magnolie!**

P.O.MORSKI

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◆ W OKZZ na organizacyjnym posiedzeniu Woj. Komitetu Obchodu Święta Pracy powołano komisje finansową i propagandowo-sprawozdawczą oraz komitet zbiórki 1-majowej, przeznaczonej na cel budowy domu połączonych partii robotniczych.

◆ CZESI będą odbudowywać port szczeciński (nabrzeże „Ewa"), my wyszkolimy 5 oficerów marynarki handlowej — oto niektóre z wyników rozmów, które z miarodajnymi czynnikami czechosłowackimi przeprowadziła w ostatnich dniach w Pradze delegacja Szczecina z udziałem wojewody Borkowicza, przewodniczącego WRN dra Patka, kuratora Klimaszewskiego i mgr Chojeckiego. Uzgodniono też wymianę kolonii dziecięcych, praktyk wakacyjnych studentów, korespondencji młodzieży szkolnej, współpracę aeroklubów i zrzeszeń sportowych i in.

◆ W RAMACH Tygodnia Ziem Odzyskanych nastąpi otwarcie czytelni w gmachu WRN przy pl. Niezłomnych 1. W niedzielę 18 bm. odbędzie się wielka manifestacja obywateli Szczecina. W południe odsłonięcie tablicy ku czci gen. Świerczewskiego na pl. Grunwaldzkim, potem złożenie wieńców pod pomnikiem bohaterów na pl. Żołnierza, następnie defilada.

◆ POD przewodnictwem wicemin. ZO Dubiela zebrała się w Szczecinie po raz drugi Komisja Aktywizacji Regionu Szczecińskiego, reprezentująca siedem resortów ministerialnych. Komisja zwiedziła powiaty gryfiński i pyrzycki, gdzie stwierdziła zadowalający postęp odbudowy i zagospodarowania, następnie tereny portu. W drugim dniu pobytu omówiono sprawy koordynacji i przyspieszenia realizacji inwestycji portowych, kolejowych i przemysłowych naszego regionu. Po południu Komisja wzięła udział w uroczystym przekazaniu odbudowanego osiedla mieszkaniowego na Żelechowie robotnikom portowym. Jest to kolonia o 72 mieszkaniach, łącznie 247 izb.

◆ JESZCZE w tym sezonie budowlanym Zarząd Miejski przystąpi do odbudowy mostu nad torami PKP na al. Powstańców. Przewiduje się, że po odbudowie można będzie przedłużyć linię „czwórki" na Pomorzany i po odbudowie wiaduktu na ul. Smolańskiej doprowadzić ją do ul. Chmielewskiego i przez to stworzyć linię okrężną.

◆ BUTY i kretony sprzedawać się będzie w Powszechnym Domu Towarowym tylko na talony wydawane przez OKZZ związkom zawodowym. Przy zakupie należy oprócz talonu okazywać legitymację z miejsca pracy. Zapobiegnie to wykupywaniu tych atrakcyjnych towarów w celach spekulacyjnych.

◆ PO pertraktacjach z Cechem Krawców i Zw. Zaw. Prac. Krawieckich Miejska i Wojewódzka Komisje Cenniko we ustaliły, że uszycie męskiego ubrania ma kosztować, zależnie od kategorii, od 5900 do 9350 zł.

◆ PRACE przy urządzaniu stadionu „Gwardii" przy ul. Twardowskiego dobiegają końca. W najbliższą niedzielę boisko piłkarskie ma być gotowe. Wkrótce rozpocznie się budowę trybun. W robotach licznie uczestniczą milicjanci.

◆ SPÓŁDZIELCZY Dom Towarowy powstanie w gmachu na rogu al. Czerwonej Armii i pl. Sprzymierzonych. Remont budynku już rozpoczęto.

◆ DZIĘKI restrykcjom PKP zmniejszyła się plaga pasażerów na gapę w rejonie podszczecińskim do ok. 10 tys. miesięcznie. Dla porównania: w latach 45—46 ujawniono 278 tys. gapowiczów, w ub. r. ok. 192 tys.

◆ **„W TYM sklepie można dobrze zarobić"** — powiedział sobie Aleksander T. i zaangażował się do sklepu modelowego Państw. Zakł. Konfekcyjnych jako strażnik. Zaczął wynosić ubrania, część sprzedawał, w niektóre się ubierał — co zwróciło uwagę personelu, nie mogącego się doliczyć towaru. Aleksander T. zarobił... 4 lata więzienia.

◆ **Z OGŁOSZEŃ:**

Panienka umiejąca szyć, możliwie ze znajomością rysunków — potrzebna. Banasiński, Wojska Polskiego 16.

Panie przystojne do sprzedaży lodów potrzebne: „Mors", al. Piastów 4.

Wybrał: B. R.

ODPOCZYWAJĄC na liściach motyle królewskie nie muszą się obawiać ataku ze strony innych owadów — ich skóra wydziela trujące toksyny, odstraszające ewentualnego wroga.

(Fot. CAF-Camera)

Ratujmy lamy!

NIEGDYŚ pospolite w górach Ameryki Południowej zwierzęta - lamy i wigonie — stają się coraz rzadsze. Przyczyną jest obecna moda na wyroby z wełny, w wyniku której nastąpiło nasilenie polowań. W wielu rejonach Andów lamy zostały niemal całkowicie wyniszczone. Wprowadza się okresy ochronne, a nawet całkowity zakaz polowań na lamy. W Peru powstał przed kilku laty duży rezerwat w Pampa Galeras, w którym żyje parę tysięcy lam. Planuje się podobne rezerwaty w górskich rejonach Argentyny, Boliwii, Ekwadoru.

Pekińczyk z cebulką

WE wszystkich miastach chińskich wprowadzono zakaz trzymania psów przez osoby prywatne, a to ze względu na trudności w zwalczaniu wścieklizny i sytuację aprowizacyjną. W Kantonie wiszą obwieszczenia: **„Hodowanie psa w domu jest ciężkim przestępstwem, a winni będą traktowani jako wrogowie klasowi i najsurowiej karani".** Niełatwa jest jednak walka z tradycjami w kraju, słynącym od wieków jako ojczyzna cennych psich ras — mopsów, pekińczyków i chow-chow. Władze poszły więc na kompromis i nie zabraniają hodowli psów do celów gospodarczych, medycznych (mięso i tłuszcz psi są uznanymi w Chinach lekami m. in. przeciw pryszczom, chorobom umysłowym, impotencji i komplikacjach ciąży), a zwłaszcza do celów kulinarnych. Specjalnie tuczone pieski uchodzą za delikates i są po słonych cenach oferowane w restauracjach pod różnymi postaciami: po angielsku z cebulką, w potrawce, jako pieczeń rzymska, z rożna itp.

Leki — i „4 kółka"

INSTYTUT Leków opracował i opublikował oczekiwaną od dawna tzw. „Czarną listę" leków niebezpiecznych dla kierowców. Jest to — oficjalnie — informacja na temat wpływu leków na sprawność psychofizyczną ludzi zasiadających za kierownicą. Spis niebezpiecznych leków podzielono na dwie części — w pierwszej znalazły się 32 preparaty traktowane na równi z alkoholem, jak np. środki przeciwbólowe. W części drugiej są leki wpływające na sprawność ogólną człowieka za kierownicą. „Czarną listę" leków wydrukuje biuletyn „POLFA", przeznaczony głównie dla lekarzy. Równocześnie w Zakładzie Farmakologii Instytutu Leków powstała broszurka, w której autor — prof. dr Andrzej Danysz — omówił problemy związane ze stosowaniem różnych leków przez kierowców. (PAI)

Scena zbiorowa z „Kuligu". Fot. Z. Jodkowski

W Teatrze Muzycznym

Po staropolsku

WIDOWISKO przedstawione przez Teatr Muzyczny na jego nowej scenie to korowód zilustrowanych staropolskich pieśni i ludowych tańców. Ułożenie całości przez Leona Schillera, wraz z pomocnym przy doborze i pisaniu tekstów Julianem Tuwimem, przyniosło spektakl o walorach, jakie miałaby stara szkatuła zachowująca ludowe obyczaje towarzyskie, utrzymane w śpiewanym kształcie.

Kulig, polowanie, zabawa w karczmie, zaloty, swaty, gody — wszystkiemu temu towarzyszyła piosenka: rzewna, kpiąca, żartobliwa, czasem wzniosła — a nade wszystko bardzo polska, ta, która zachowała się jeszcze gdzieniegdzie w rodzinnej tradycji; począwszy od tytułowej: „Jedzie kulig jedzie, starosta na przedzie..." poprzez starowarszawską „Małgorzatkę" czy „Dziurdziulewiczównę" po swawolną „Szynkareczkę" czy „Kurdesza".

STROJE: szlachty, gawiedzi warszawskiej, zamożnych Żydów, Krakowiaków, ułanów, huzarów... te stroje, które mienią się wszystkimi barwami, a ani razu nie „zderzają się" ze sobą — tworząc wachlarz, który odtworzył scenograf z artystycznym wyczuciem dobrego smaku, przypominając nam niefałszowaną urodę folkloru.

Szczecińska inscenizacja „Kuligu" — serii śpiewanych i tańczonych scenek rodzajowych, częstokroć markowanych tylko pantomimą, ma szereg wartości, wspierających się na dobrym fundamencie. Jest nim rzetelność i talent ludzi przygotowujących tę premierę. Nie ma w niej gwiazdorstwa, pretensjonalności; jest poszanowanie najdrobniejszego szczegółu scenicznego występu.

Tak oto — niby drobiazg — po raz pierwszy od dawna na scenie rozlega się lekki, nie wysilony i nie „grany" śmiech. Tak też potraktowany jest drugi plan: niezależnie od akcji prowadzonej w danym momencie przez solistę, przez balet, czy grupę śpiewaków — w głębi toczą się samodzielne zdarzenia (jak to, z wyrywającymi sobie worek przekupkami). Tak tańczy balet w pięknych układach starych polskich tańców. Tak wreszcie śpiewa, grając jednocześnie, chór.

Obydwa wymienione tu zespoły są mocną stroną przedstawienia. Każda figura baletowa jest sumiennie dopracowana. W układzie stóp, rąk, widać wpojone tancerkom żelazne zasady elementarnych układów choreograficznych, każde pas ma swój początek i koniec. W bardzo wyrównanej grupie tańczących wyróżnia się temperamentem i umuzykalnieniem Halina Bukowska — tancerka, której szkolenie przynosi bardzo widoczne rezultaty. W występach chóru nie widać wysiłku, choć niełatwo mu konkurować z orkiestrą — stanowczo zbyt głośną w pierwszej części widowiska.

Na odbiór całości wpływa interesująca scenografia, najpiękniejsza w ascetycznej ilustracji izby w części pod nazwą „Weselne gody". Jeden kwiat rodem z wycinanki nadaje scenie czystość i urodę. W innych obrazach poszczególne części dekoracji grają podwójnie lub kilkakrotnie, zawsze w innej funkcji, co dowodzi niezwykle przemyślanej koncepcji zabudowy sceny. To zasługa Jerzego Uklei, który ten schillerowski „Kulig" utworzył niejako od nowa (w braku oryginalnych materiałów Ukleja — uczeń i współpracownik Schillera — odtworzył spektakl z materiałów pozostałych po mistrzu). Jako reżyser, Jerzy Ukleja popełnił błąd jedynie rozbudowując zanadto pierwszą część przedstawienia.

SOLIŚCI stworzyli w tym przedstawieniu kilka wyrazistych postaci, budując role na tak niewielkim materiale, jakim jest treść pieśni. A więc Aleksandra Ciecholewska, śpiewająca w „Kuligu" Dziurdzielewiczównę, Mariannę, starościnę weselną i Karczmarkę — nadaje każdej z nich inny, właściwy dla roli charakter. Dużą rolę powierzono Elżbiecie Bukowieckiej, występującej jako Panna Młoda i Małgorzatka. Ma ona dość silny, czysty głos, potrzebuje jednak szlifu aktorskiego. Jako Starosta Kuligowy i Pan Młody (a także w scenach zbiorowych) śpiewa Zygmunt Gorczyński, różnicując wyraźnie postacie. Włodzimierz Wasylowski ma solowy bardzo dobry popis jako Łowczy. Zarówno on, jak i Krzysztof Tysnarzewski jako Karczmarz, zbierają oklaski przy otwartej kurtynie, co dowodzi wagi aktorskich uzdolnień na scenie muzycznej. Dobrze w całości widowiska wypada postać Turonia (Bernard Zgorzelski).

W scenach zbiorowych występują wszyscy artyści Teatru Muzycznego, na ogół pozbawieni manier operetkowych, składający się na jednolitą społeczność tego ludowego przedstawienia. Wymaga ona od artystów bardzo wiele wysiłku, gdyż toczy się szybko, wielu śpiewakom przypada po kilka ról (Jerzy Kulczycki, Sergiusz Wąsowicz, Wiesław Łągiewka, Bogdan Rzeszowski, Zbigniew Fryze, Andrzej Wasielewski, Władysław Żydlik, Bernard Zgorzelski, Konrad Strycharczyk, Edmund Piotrowski oraz panie: Monika Myszkowska, Ewa Rossa, Anna Szałyga, Krystyna Broszniowska, Ludwika Brzozowska, Wielisława Lutomska, Maria Pawłowska) we wspólnych występach. Trud ten podejmują z powodzeniem, dając przedstawieniu silną stronę wokalną.

Oddając sprawiedliwość reżyserowi — trzeba uznać za wzorowy sposób prowadzenia ruchu na scenie. Jest on przy tym niewiele bezpieczniejszy niż... przejście przez uczęszczane skrzyżowanie. Przy wprowadzeniu do akcji chóru, baletu i solistów — robi się ciasno, wobec czego zaludnia się obrzeże otaczające orkiestron, a wszystko to przebiega harmonijnie, acz nie bez cichej emocji.

Teatr Muzyczny podejmuje widzów na Zamku po staropolsku. Hucznie, kolorowo i z nienatrętnie zrealizowanym toastem za polską tradycję.

JAN FRYCZ

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

23. IV. — 29. IV. 1978 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Czas najwyższy, abyś zajął się czymś, co ci sprawi prawdziwą przyjemność. Wybierz pracę, która pozwoli poznać nowych ludzi i miejsca. Ułatwi ci to pomyślny zbieg okoliczności. Osobom wolnym kroi się interesujący flirt.

BYK 21.4.—21.5.: Twoje projekty wakacyjne wymagają większego wydatku, ale są realne. W tym tygodniu powinieneś dostać wiadomość, która to potwierdzi. Rozejrzyj się za dodatkowym zarobkiem, żeby nie naruszać oszczędności. Osoby, którym dokuczyły sprawy rodzinne, wkrótce odzyskają spokój.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Zaczyna się okres, w którym spełnią się twoje ambicje, a zdolności znajdą właściwe zastosowanie. Osoby mające dzieci powinny mądrze kierować ich naturalnymi skłonnościami, ale ich nie hamować. Zamiast krytykować bliskich, zacznij „poprawianie" od siebie.

RAK 22.6.—22.7.: Zostaw sobie czas do namysłu i postępuj ostrożnie. Nie depcz po piętach osobie, która według ciebie, zbyt powoli idzie naprzód. Jeśli ją będziesz poganiał, straci wiarę we własne siły. Najlepiej zrobisz przykładając ręce do roboty. Pomoc mniej sprawnym w trudnej sytuacji nie ma złych skutków wychowawczych, przeciwnie.

LEW 23.7.—23.8.: Wiele osób będzie musiało podjąć decyzję w sprawie dalszej nauki kogoś z najbliższych. Trudno jest radzić sobie — cóż dopiero innym w tak ważnej kwestii. Nietrafnie obrany kierunek, to często zmarnowane uzdolnienia. Prawie zawsze — brak pełnego zadowolenia z pracy, więc także z życia.

PANNA 24. 8. — 23. 9.: Wchodzisz w okres większego spokoju, optymizmu, a zarazem poważnych i trudnych postanowień. Niech mu towarzyszy sumienne, obiektywne zastanowienie. W nowych okolicznościach twoje życie będzie ciekawsze i bardziej pożyteczne.

WAGA 24.9.—23.10.: Powinieneś chwilowo zwolnić tempo i przedłużyć chwile odprężenia i wypoczynku. Nie bierz zbyt serio drobnych niepowodzeń. Nie pozwól, aby zakłócały twoje stosunki z bliskimi w rodzinie i w pracy.

SKORPION 24.10.—22.11.: Nowe obowiązki oderwą wiele Skorpionów od domu, lub znacznie skrócą czas poświęcany najbliższym. Oni to zrozumieją, ale zrozumieć nie znaczy polubić. Trzeba dać rekompensatę. Rzadsze chwile, spędzane z domownikami, powinny być teraz bogatsze w uczucia i bardziej interesujące.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Masz wiele sposobności do rozrywki, skorzystaj z nich. W pracy, po okresie wyjątkowych wysiłków i towarzyszących im napięć — uspokojenie i powrót do atmosfery, w której dochodzą do głosu plany na przyszłość. Bądź ich uczestnikiem.

KOZIOROŻEC 22. 12. — 20. 1.: Chciałbyś pchnąć naprzód pewną sprawę. Ale nie wiesz, jak się do tego zabrać. Wielu Koziorożcom rzeczy same potoczą się po ich myśli. Inni będą musieli przystać na zmiany w pracy lub pozycji zawodowej. Zysk finansowy pewny. Lecz satysfakcję wyższego rzędu — prestiż i dobre stosunki z otoczeniem — trzeba będzie cierpliwie wyrabiać.

WODNIK 21.1.—18.2.: Czekasz na zmianę sytuacji, która wydaje się bez wyjścia. Prawdopodobnie zwolni cię od niej przypadek. Odzyskasz spokój, dzięki któremu wszystko po toczy się sprawniej. Lecz nauka nie powinna iść w las. Zastanów się nad popełnionymi błędami w postępowaniu, żeby ich nie powtórzyć.

RYBY 19.2.—20.3.: Masz wszelkie powody do satysfakcji z pracy zawodowej i społecznej. Ale nie podkreślaj swojej wyższości. Jest autentyczna, więc widoczna bez autoreklamy. Strzeż się wylewności w rozmowach i uczuciach z nie najbliższymi. Byłaby zrozumiana opacznie i obrócona przeciw tobie.

Irena KACPER

Żelazka retro na eksport

KIELCE. Produkcją żelazek do prasowania ogrzewanych węglem drzewnym zajmują się jeszcze Zakłady Odlewnicze w Końskich. Żelazka wysyłane są na eksport, głównie do krajów Afryki gdzie jeszcze duże obszary pozbawione są energii elektrycznej.

W br. zakłady dostarczą odbiorcom zagranicznym kilkadziesiąt tysięcy sztuk żelazek do prasowania na węgiel drzewny.

Cousteau na biegunie

ZNANY badacz głębin morskich i oceanów — Jacques Cousteau zamierza w tym roku udać się do północnego bieguna. Kierowana przez niego ekspedycja naukowo-badawcza zamierza dopłynąć do bieguna specjalną podwodną łodzią pod lodami Arktyki. Ekspedycja wyruszy z północnych wybrzeży Kanady.

Równocześnie w Szwecji w stadium przygotowań jest następna wyprawa polarna do bieguna zaplanowana w przyszłym roku z okazji stuletniego jubileuszu znanej ekspedycji szwedzkiego geologa i geografa Nilsa Nordenskioelda. Ten badacz Arktyki dokonał pierwszej w historii podróży drogą morską z Oceanu Atlantyckiego na Ocean Spokojny — przejściem Północno-Wschodnim.

Polisa posagowa PZU — zabezpieczeniem przyszłości dziecka

Krzyżówka nr 16

POZIOMO: 1. Wabiący podszept, nęcąca zachęta, 4. Paryska twierdza-więzienie, symbol ucisku, zburzona przez lud w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, 9. Tytuł opery R. Straussa, 10. Poskromiciel dzikich zwierząt, 12. Krzew ozdobny o kwiatach bladoróżowych, 13. Skinienie, 15. Pierwotniak wodny, pełzak, 16. Wyciągnięty galop, 20. Fiksatuar do włosów, 21. Pisemne przypomnienie lub ponaglenie, 25. Ciastko-gigant, 26. Organizator imprez artystycznych lub występów artysty, 28. Praktykowana dawniej dodatkowa opłata przy wynajmowaniu mieszkania, 29. Zegar słoneczny, 30. Kobieta jeżdżąca konno, 31. Krewniak motocykla.

PIONOWO: 1. Węgierska preria, 2. Odkrywca Ameryki, 3. Założycielka wiszących ogrodów w Babilonie, jednego z siedmiu cudów świata, 5. Uskrzydlony bożek miłości, 6. Spór o cenę kupna, 7. Dolna część ściany pomalowana olejną farbą, 8. Burzliwa kłótnia, burda, chryja, 11. Postać w sztuce teatralnej, 14. Zastępca panującego w zarządzaniu jakimś obszarem, 17. Wychwalanie pełne czci i uwielbienia, 18. Subiektywne odczucie, wrażenie, przeżycie, 19. Greckie boginie przeznaczenia, 22. Roślina łąkowa, której aromatyczne nasiona są używane jako przyprawa kuchenna, 23. Pierwszeństwo, 24. Okleina używana do wyrobów stolarskich, zwłaszcza mebli, 27. Krążek kiełbasy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14

Poziomo: skorpion, kurara, grafologia, Leszno, serce, trop, kokos, Pizarro, alibi, europ, Nowy Sad, gwara, masa, korba, beczka, statecznik, szwank, batalion.

Pionowo: sugestia, Prozerpina, nagar, skalp, Krosno, Franco, atropina, trzewia, opresja, koedukacja, kormoran, palankin, wiedza, rozkaz, maska, skarb.

NAGRODY — bony oszczędnościowe PKO po 250 zł, ufundowane przez PZU wylosowali: A. Mierzecki — Szczecin 3, skr. poczt. 68 i J. Bocheński — Szczecin, ul. Wielka 18/5.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 55 w godz. 10—14.

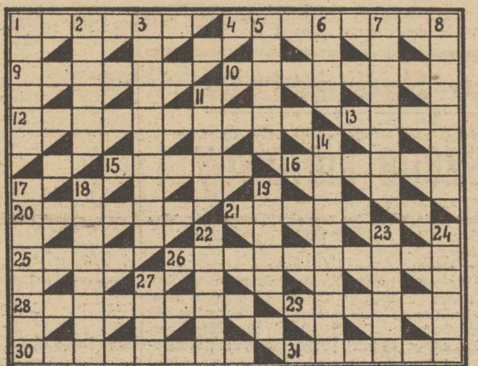

John Howlett
TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

25

— Co to jest za transport?

— Wojskowy helikopter. Kumpel kumpla. Usługa za dawną usługę.

— A gdzie to się stało?

— Gdzieś między Citelli i Val del Bove.

— Trudny teren.

— Właśnie dlatego nie ma innego sposobu dostania się tam jak helikopterem.

— Rany boskie — pomyślał Sharlie — mam nadzieję, że nie zabraknie mi błon.

7

We wnętrzu wraka samolotu było ciemno, ciasno, panował straszny smród. Ciało Tina G. było przywalone rozbitymi fotelami i chłopiec był pewny, że tylko dzięki temu nie rozlatuje się i że kiedy go wreszcie wydostaną, rozpadnie się jak strzaskana maszyna. Kiedy uwolniono mu ręce, zaczął nieco swobodniej oddychać. Włoski lekarz był wciąż koło niego, namawiał go do mówienia i utrzymywał w stanie przytomności. Tino G. opowiedział mu przebieg podróży w najdrobniejszych szczegółach i sam dziwił się jasnością swojego umysłu. Zawsze myślał, że ludzie po wypadku zapominają o wszystkim.

Opuścili lotnisko Kennedy'ego w olbrzymim, luksusowym ale brzydkim „LC 10", którego wnętrze przypominało dużą źle zaprojektowaną salę kinową. Wysadzono ich gdzieś w Anglii w środku nocy. Długo czekali na połączenie. Traktowano ich jak grupę uchodźców. W ogromnej hali lotniska nie było nawet wystarczającej liczby miejsc do siedzenia. Dzieci płakały matki denerwowały się, a bar był zamknięty, dopóki nie zrobiono dostatecznie dużej awantury. Potem w drugim samolocie ładna stewardesa podała mu drinka, a zauważywszy, że ma gitarę, poprosiła, żeby coś zaśpiewał. Wykonał więc kilka własnych piosenek i dostał za to drugiego drinka od ojca jakiejś rodziny z Brooklynu, który zajmował sąsiednie miejsce. Córeczka faceta bawiła się w chowanego właśnie w

26

chwili, kiedy samolot zaczął schodzić do lądowania. Ładna stewardesa puściła się za nią, bo wszyscy pasażerowie musieli zapinać pasy. Potem coś się stało, bo wznosili się znowu do góry, przy czym miało się wrażenie, że samolot przekrzywił się. Ludzie zaczynali wpadać w panikę. Mówiono, że jest burza. Potem zaraz wyszli z chmur, zrobiło się jasno i widać było wielkie czerwone słońce wychylające się z morza. Pasażerowie zaczęli bić brawo. Słońce było takie wielkie, okrągłe i wspaniałe — mówił Tino. — I takie jaskrawe. Jak ogromna dziura w niebie. Potem samolot zaczął opadać. Ładna stewardesa biegła potykając się między fotelami, a ludzie krzyczeli. A potem kilka gwałtownych wstrząsów. Tino siedział tyłem do kierunku lotu z gitarą między kolanami. Siła uderzenia zmiażdżyła jego fotel i zerwała pasy, tak że przewrócił się w tył, przerzucając nogi nad głowę. Od tej chwili nie mógł się już poruszać.

Tino G. został uwolniony w południe. Kiedy podniesiono go, jęknął z bólu i stary Turi zaklął i wrzasnął na ratowników, żeby byli ostrożniejsi. Mimo że chłopiec był zgięty w pół, okazało się, że nie miał złamanego kręgosłupa, więc powoli rozłożyli go na noszach. Jego brzuch był wielką raną, pełną drewnianych odłamków i zakrzepłej krwi. Turi nie mógł zrozumieć, co tak urządziło chłopca, aż jeden z ratowników wyciągnął ze szczątków samolotu na wpół rozbitą gitarę.

Turi spędził u boku chłopca trzy godziny. Teraz szedł przy noszach, wspinając się po stoku lawy do czekającego na nich helikoptera. Z początku chłopiec rozglądał się dokoła. Patrzył na świat leżący za ciemną bryłą wraku samolotu, na niebo, drzewa, zarysy gór i twarze spoconych, zmęczonych ludzi. Ale tuż przed startem helikoptera Turi zorientował się, że ranny zaczyna tracić przytomność, że jego skóra szarzeje, a twarz pokrywa się warstwą potu. Turi kazał opóźnić odlot helikoptera o dwie minuty, zaaplikował chłopcu kroplówkę i polecił pilotowi lecieć do najbliższego miasteczka, położonego u podnóża góry. Był tam niewielki szpitalik, kiepsko wyposażony, ale przewiezienie pacjenta do miasta trwałoby o dwadzieścia minut dłużej. W stanie rannego nastąpiło nagłe pogorszenie. Po sześciu godzinach walki organizmu ze śmiercią teraz dopiero ujawniły się skutki szoku. — Przypuszczalnie przyczyniła się do tego jakaś duża drzazga — pomyślał Turi. — W czasie wyciągania go musiała się przemieścić i może wywołała wewnętrzny krwotok.

(Ciąg dalszy nastąpi)

3 kandydatów do tytułu mistrzowskiego — ...8 do spadku

W ligowym antrakcie mecze kadry

ZNOWU mamy przerwę w ligowych spotkaniach. Tym razem piłkarska ekstraklasa zawiesiła mistrzostwa tylko na 10 dni. W okresie tym kadra rozegra dwa mecze — z CSRS i Bułgarią. Oczywiście wszystkich nas interesują występy kandydatów do reprezentacji na Mundial-78, ale przecież liga nie daje nam spokoju.

DO ZAKOŃCZENIA mi...zostw ekstraklasy pozostały już tylko dwie kolejki. Tymczasem niewiadomych jest ciągle dużo. Ligowy byt, jak dotychczas, zabezpieczyło sobie jedynie 8 zespołów. W strefie zagrożonych spadkiem, po 28 serii, aż połowa ekstraklasy! Tego dawno nie było. Znamy natomiast medalistów 50 mistrzostw I ligi. Są nimi: Wisła, Lech, Śląsk. Nie wiadomo natomiast jaki będzie podział kolorowych medali. Komu przypadnie złoto? komu srebro? komu brąz? W Krakowie, Poznaniu i we Wrocławiu kibice przygotowują się do fetowania sukcesów swych drużyn. Najwięcej szans ma oczywiście lider, Wisła. Dwupunktowa przewaga nad Lechem i trzypunktowa nad Śląskiem, to na finiszu bardzo dużo. Za tym, że to właśnie drużyna „Białej Gwiazdy" zostanie mistrzem Polski jubileuszowej edycji, przemawia także zestawienie par dwóch ostatnich kolejek. Wisła najpierw będzie grać z Ruchem (w Chorzowie), a później u siebie z Arką. Lech natomiast podejmować będzie Zagłębie a później jedzie do Wrocławia. Śląsk 29.IV gra w Zabrzu przeciwko prawie zdegradowanemu już Górnikowi, który nie składa jednak broni i nadal walczy o ligę.

WALKA O MINIMUM

PODCZAS gdy trzy drużyny ubiegają się o najwyższe ligowe premie to 8 walczy o minimum, o utrzymanie się w gronie najlepszych. W najgorszej sytuacji jest Górnik, zespół który nieprzerwanie od 1956 roku był w ekstraklasie, i to w jej czołówce. Teoretycz nie górnicy mają nikłe szanse. Ale by zostać w I lidze musieliby pokonać kandydata do mistrzowskiego tytułu — Śląsk, a w Mielcu wygrać ze Stalą. Ponadto Zawisza lub Pogoń oraz Ruch nie mogłyby zdobywać punktów. Kandydatem nr 2 do spadku jest równie wielce zasłużona dla polskiego piłkarstwa drużyna — Ruch. Chorzowianie mają dwa punkty więcej od Górnika a o dwa mniej od Pogoni i Zawiszy. Ich celem jest więc prześcignięcie Pogoni bądź Zawiszy czyli kandydatów nr 3 do spadku.

W strefie zagrożonej są jeszcze: Szombierki, Zagłębie, Polonia — po 26 pkt. i Widzew — 27 pkt. Zad na z tych drużyn ani myśli poddać się na finiszu. Wszyscy więc spodziewają się ostrej walki. Po 29 kolejce grono to zmniejszy się, bo przecież m. in. Szombierki spotykają się z Widzewem a Pogoń z Zawiszą oraz najbardziej zagrożone spadkiem drużyny z kandydatami do mistrzowskich tytułów. Jeśli więc Ruch i Górnik przegrają swe mecze, w strefie spadkowej znajdą się już tylko trzy zespoły. Z powyższego wynika, że mecz Pogoń — Zawisza może być meczem decydującym o „być albo nie być w I lidze" dla tych drużyn. Oczywiście po 29 kolejce będzie jeszcze 30 kolejka. Sądząc z układów w tabeli i zestawienia par, właśnie 2 maja padną ostatnie rozstrzygnięcia, w dniu tym poznamy mistrza Polski w roku XI Mistrzostw Świata oraz drużyny, które obroniły się przed spadkiem.

* * *

A SWOJĄ drogą walka o mistrzostwo I ligi w jej 50 edycji zmusza do refleksji: w polskiej piłce nożnej następują bowiem poważne zmiany. Katowickie przestaje już nadawać ton polskiemu piłkarstwu. Do rywalizacji o czołowe lokaty włączyły się nowe ośrodki — np. Wrocław. Odżyły stare — Kraków, Poznań, Łódź. Nie wytrzymują tempa mielczanie. Daleko w tyle jest Chorzów i Zabrze — niegdyś stolice polskiej piłki nożnej. Dobrą pozycję wywalczyła sobie Gdynia. Smutne, że obniżyli loty piłkarze naszego miasta. Na razie jednak myślimy o tym by obronili miano I-ligowca. A później? Właśnie, co będzie później...

Tadeusz REK

„Sam nie wiem co jest grane" — mówi trener A. Strejlau

NA konferencji prasowej po meczu ŁKS — Legia pod adresem trenera zespołu warszawskiego, mgr **Andrzeja Strejlaua** padły następujące pytania: **„Czy odpowiada prawdzie wiadomość, że odchodzi pan z Legii i rozpoczyna pracę w PZPN, a na pana miejsce ma przyjść trener Leszek Jezierski? Czy nie odnosi pan wrażenia, iż pańska drużyna gra przeciwko panu?"**

— U nas jak wiadomo, istnieje taki przedziwny zwyczaj, iż trener dowiaduje się o tym ostatni, że ma zostać zwolniony z klubu — brzmiała odpowiedź mgr Strejlaua. — Nic mi też nie wiadomo, jakoby miano zwolnić mnie z Legii. Do pracy w PZPN, a ściślej mówiąc do pomocy trenerowi Gmochowi, zostałem po prostu oddelegowany. W przeddzień meczu Polska — Irlandia w Łodzi odbyłem koleżeńską rozmowę z Leszkiem (Jezierskim — przyp. red.). Wiem, że do Legii nie pójdzie, co nie oznacza wcale, aby nie mogła nastąpić zmiana na stanowisku trenera w tym klubie. Rotacja trenerów jest przecież zjawiskiem powszechnym na całym świecie.

Czy drużyna Legii gra przeciwko swemu trenerowi? Przyznam szczerze, że sam nie wiem „co jest grane". W polskim piłkarstwie dzieją się „cuda", na które żaden z trenerów nie ma najmniejszego wpływu. W ostatnich kolejkach mistrzostw ekstraklasy będą znów padać z całą pewnością zaskakujące wyniki.

(„Express Ilustrowany")

Piłka ręczna

Trzy mecze siódemek Pogoni

POD znakiem piłki ręcznej przebiegać będzie najbliższa sobota i niedziela na szczecińskich parkietach. Szczypiorniści Pogoni, których widzieliśmy w ostatni wtorek i środę tym razem zmierzą się z siódemką Chrobrego Głogów. Mecze drużyny trenera Z. Jakubika zapowiadają się niezmiernie interesująco bowiem szczecinianie, myślący realnie o powrocie do grona najlepszych zespołów w kraju nie mogą sobie pozwolić na luksus straty choćby 1 pkt. Drużyna z Głogowa słynie z tego, że lubi płatać przykre niespodzianki faworytom. Między innymi Chrobry odprawił z kwitkiem swoich najbliższych przeciwników grając z nimi na własnym parkiecie a w ostatniej kolejce zremisował z liderem II ligi, Posnanią. Sobotni mecz Chrobrego z Pogonią rozpocznie się o godz. 17.30, natomiast w niedzielę o godz. 11.

Walczące o ligowy byt w ekstraklasie piłkarki ręczne Pogoni czeka bardzo trudne zadanie. Przeciw niczkami szczecinianek będzie (w sobotę o godz. 15.30) AKS Chorzów, natomiast w poniedziałek (godz. 17.30) niemalże pewny mistrz kraju Ruch Chorzów. (jk)

Echa piłkarskiej ekstraklasy

KMIECIK zaatakował pozycję Szarmacha w tabeli najskuteczniejszych strzelców. Napastnik Stali Mielec stracił zupełnie skuteczność. Kmiecik popisał się natomiast „hat trickiem" i ma już na koncie tyle samo bramek co Szarmach — 13. Na trzecią pozycję wysunął się Boniek — 11 bramek.

* * *

„SZARMACH — przeziębisz się" — takim okrzykiem mielecka publiczność próbowała rozruszać swojego napastnika. Przez cały mecz uniikał on bowiem kontaktu z piłką, biegał mało i wolno. Gdy przed mieczem spiker podał skład zespołu gospodarzy, kibice oniemieli. Rzadko bowiem na finiszu rozgrywek zdarza się tak radykalna „kuracja odmładzająca", jaką zastosowali trenerzy Stali. Z podstawowego składu wystąpiło tylko pięciu piłkarzy, a na boisku pojawili się zawodnicy, nawet mieleckim kibicom niezbyt znani z widzenia.

* * *

BARWNE stroje piłkarzy Legii oraz Pogoni pokryte były po meczu grubą warstwą błota. Najbardziej niesamowicie wyglądał operujący w środkowej strefie boiska, gdzie błota było najwięcej, pomocnik Pogoni — Klasa. Czarna sylwetka ozdobiona przy tym — już naturalnymi — kruczymi, długimi włosami, przypominała raczej reprezentanta Ghany, lub Konga, niż zawodnika Pogoni.

Z boisk piłkarskich

NA STADIONIE Boca Juniors w Buenos Aires został rozegrany towarzyski mecz piłkarskich reprezentacji Argentyny i Irlandii. Wygrali finaliści mistrzostw świata, piłkarze — Argentyny 3:1.

W MIĘDZYNARODOWYM spotkaniu piłkarskim juniorów, Arka Gdynia pokonała fiński zespół Dapylan Pallo Helsinki 4:1 (1:0).

PIŁKARZE FC Barcelona zdobyli Puchar Hiszpanii. W finale Barcelona pokonała w Madrycie Las Palmas 3:1.

W NOWYM SĄDZIE rozegrany został pierwszy półfinałowy mecz piłkarskich mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych (do 21 lat) między drużynami Jugosławii i Anglii. Zwyciężyła Jugosławia 2:1.

DRUGI półfinałowy mecz odbył się w Sofii, gdzie reprezentacja Bułgarii pokonała drużynę NRD 2:1.

FINALISTA piłkarskiego Pucharu UEFA, francuska drużyna Bastia został wyeliminowany niespodziewanie w ćwierćfinale Pucharu Francji. Bastia przegrała rewanżowy mecz ćwierćfinałowy z Monaco 0:2.

SEZON piłkarski rozpoczął się także na... podwórkach. Amatorzy futbolu nie zrzeszeni w klubach okupują parki, wolne od zabudowy place i oczywiście podwórka. Nasz fotoreporter utrwalił na kliszy fragment spotkania „dzikich drużyn" rozgrywających mecze w parku.

Foto: Zb. Jodkowski

Tenis

Turniej otwarcia sezonu w Stargardzie

STARGARDZKI Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje turniej tenisowy otwarcia sezonu o Puchar Prezydenta Miasta. Impreza dostępna jest dla wszystkich. Zapisy kobiet i mężczyzn przyjmuje biuro OSiR do 30 kwietnia do godz. 10. W dniu tym bowiem rozpoczną się już pierwsze gry.

OSiR informuje również, że korty zostały już przygotowane do sezonu i czynne są od godz. 7 do 21.

Sałatka brydżowa po szczecińsku

DOBIEGŁY końca rozgrywki drużynowe o mistrzostwo II ligi. W grupie zachodniej pierwsze miejsce i awans do I ligi uzyskał rutynowany Zastal z Zielonej Góry, wyprzedzając na finiszu Wikinga Wolin. Wiking, dopiero drugi rok grający w II lidze, był rewelacją rozgrywek, a zajęte miejsce dużym sukcesem sportowym tej drużyny. Nie stracił również szansy awansu do I ligi, gdyż o dwa premiowane awansem miejsca spotka się z zespołami I ligi Lechią Gdańsk i Lotnikiem Wrocław oraz z Widzewem Łódź, który zajął drugie miejsce w grupie wschodniej II ligi. Z pozostałych drużyn naszego okręgu Budowlani uplasowali się na czwartym a Świt na ósmym miejscu.

* * *

ZAKOŃCZYŁY również rozgrywki drużyny ligi okręgowej. Mistrzostwo i prawo walki o awans do II ligi uzyskał zespół Budowlani II, grając w składzie: Z. Małoszuk — J. Moska, T. Pietrzak — L. Wójcicki, W. Tomasiak, J. Zawal, W. Kołodziejski.

* * *

TRWAJĄ eliminacje na szczeblu 1/4 finału okręgowego w ramach mistrzostw Polski parami 1978 r. W ostatniej z nich, rozegranej w Nowogardzie zwyciężyli J. Domżał — F. Kurzyński (Rega Trzebiatów) wyprzedzając parę M. Sawicki — M. Siwy (Pomorzanin Nowogard).

* * *

DŁUGOFALOWY turniej par wyznaczony na najbliższy poniedziałek tym razem odbędzie się w klubie „Pocztylion" a „Pod Maszt mi" (gmach WSM). Początek o godz. 17.30. Tam też odbędzie się w dniu 2 maja kolejny turniej.

L. P.

Zakończenie XIV RTN w szachach i brydżu

30 BM. w sali przy ul. Roosevelta 1 odbędzie się zakończenie XIV Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych w szachach i brydżu sportowym. Impreza poprzedzona zostanie Turniejem Szachowym, organizowanym przez OZSzach. pod patronatem WSS „Społem", z okazji 33 rocznicy wyzwolenia naszego miasta. Początek turnieju o godz. 9. Zakończenie imprezy oraz wręczenie nagród uczestnikom XIV RTN — o godz. 17.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 14 — **klub Bon Ton przy al. Wyzwolenia** — mistrzostwa Szczecina w warcabach stupołowych.

Godz. 14 — **stadion Chemika Police** — międzynarodowe zawody łucznicze, Chemik — Rostock.

Godz. 15 — **małe Jezioro Dąbskie** — start do regat żeglarskich.

Godz. 15.30 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi, Pogoń — AKS Chorzów.

Godz. 16 — **boisko SP 23 w Dąbiu** — mecz piłki ręcznej kobiet o wejście do II ligi, KS Dąbie — SZS AZS Koszalin.

Godz. 16 — **stadion Budowlanych przy al. Wojska Polskiego** — zawody lekkoatletyczne.

Godz. 16.30 — **tor kartingowy przy al. Wojska Polskiego** — zawody kartingowe w kategorii popularnej.

Godz. 17 — **hala WDS** — turniej koszykówki kobiet Ogniwo — Olimpia Poznań, Czarni — Lech Poznań.

Godz. 17.30 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Pogoń — Chrobry Głogów.

GRYFICE

Godz. 14 — **ul. Kamieńska** — start do wyścigu kolarskiego.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **klub Bon Ton przy al. Wyzwolenia** — d.c. mistrzostw Szczecina w warcabach stupołowych.

Godz. 9 — **stadion Chemika Police** — d.c. międzynarodowych zawodów łuczniczych.

Godz. 9.30 — **ul. Emilii Plater** — start do rajdu samochodowego „Powitanie Wiosny".

Godz. 10 — **tor wodny na Regalicy** — regaty kajakowe o puchar dyrektora Wiskordu.

Godz. 10 — **małe Jezioro Dąbskie** — d.c. regat żeglarskich.

Godz. 10.30 — **sala WDS** — międzynarodowe zawody bokserskie juniorów.

Godz. 11 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — rewanżowy mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Pogoń — Chrobry Głogów.

Godz. 11 — **tor kolarski przy al. Wojska Polskiego** — zawody otwarcia sezonu kolarskiego na torze.

Godz. 11 — **boisko SP 23 w Dąbiu** — mecz piłki ręcznej kobiet o wejście do II ligi, KS Dąbie — AZS WSP Słupsk.

Godz. 11 — **pl. Lotników** — uliczne biegi sztafetowe młodzieży szkolnej.

Godz. 11 — **stadion w Lasku Arkońskim** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Arkonia — Bałtyk Gdańsk.

Godz. 12 — **tor kartingowy przy al. Wojska Polskiego** — d.c. zawodów kartingowych w kategorii popularnej.

Godz. 15.15 — **hala WDS** — d.c. turnieju koszykówki kobiet, Czarni — Ogniwo, Lech Poznań — Olimpia Poznań.

Puchar „Studia-8" w Szczecinie

Telewizor dla najlepszego kierowcy

JAK już informowaliśmy dziś 22 kwietnia odbędzie się w Szczecinie finał kwietniowy ogólnopolskiej imprezy samochodowej organizowanej przez „Studio-8" Telewizji Polskiej. Konkurs ten ma na celu wyłonienie najlepszych kierowców amatorów, tzn, nie posiadających licencji sportowej.

Jak nas poinformowali działacze Automobilklubu Szczecińskiego, którzy są współorganizatorami kwietniowego finału, do udziału w imprezie zgłosiło się 20 zawodników, m. in. z Rzeszowa, Warszawy, Lublina, Koszalina. Dziś wystartują również najlepsi kierowcy szczecińscy, dla których przeprowadzono eliminację w ub. sobotę. Zwyciężył wówczas Mariusz Podkalicki na PF 126.

Finał rozegrany zostanie na torze kartingowym przy al. Wojska Polskiego o godz. 8.00. Najciekawsze fragmenty będzie można obejrzeć w dzisiejszym bloku programowym „Studia-8". (dk)

Chile: polityczny podtekst śledztwa w sprawie zabójstwa Leterliera?

W SZWAJCARSKIM dzienniku „NEUE ZUERCHER ZEITUNG" ukazał się artykuł pt. „Tajemnicze rozgrywki w Chile", którego autor ukazuje kulisy śledztwa prowadzonego w związku z zamordowaniem w 1976 r. w Waszyngtonie b. chilijskiego ministra spraw zagranicznych Leteliera. Prowadzone przez Amerykanów dochodzenie, które nie zostało jeszcze zakończone, pozwala przypuszczać, że inspiratorem zamachu w Waszyngtonie były koła związane z nie istniejącą już chilijską tajną policją — DINA — która w okresie swej działalności była bezpośrednio podległa Pinochetowi.

Tajemnicze rozgrywki

PODCZAS zamachu bombowego w Waszyngtonie we wrześniu 1976 r. zginęli były chilijski minister spraw zagranicznych Orlando Letelier i jego amerykańska sekretarka Ronnie Moffit. Zamach ten, w centrum stolicy USA, gdzie nieznani sprawcy umieścili w samochodzie Leteliera ładunek wybuchowy, wywołał wówczas wielkie poruszenie, Orlando Letelier, ścisły współpracownik Allende, należący jednak do umiarkowanych w otoczeniu obalonego we wrześniu 1973 r. prezydenta, posiadał w USA wiele kontaktów i wpływowych przyjaciół; dlatego też uważany był za jednego z najniebezpieczniejszych przeciwników reżimu utworzonego w Chile po 1973 r.

POSZUKIWANIE DWÓCH PODEJRZANYCH

NIEZWYKLE dokładne, ale do dziś nie zakończone śledztwo amerykańskich organów bezpieczeństwa miało podobno udowodnić, że zamachowcy pochodzą z kręgów wrogich Castro uchodźców kubańskich. O zorganizowanie zamachu podejrzane są dwie osoby, które przybyły z Chile do USA legitymując się paszportami służbowymi — ich nazwiska podano jako Juan Williams Rose i Alejandro Romeral Jara. Amerykański State Department powziął dyskretne kroki mające na celu skłonienie rządu chilijskiego do współpracy przy wyjaśnianiu okoliczności przestępstwa. Santiago nie wykazywało jednak zainteresowania tą propozycją, więc władze USA, po dłuższym okresie wyczekiwania, świadomie udostępniły dotychczasowe wyniki śledztwa opinii publicznej — na początku marca prasa amerykańska opublikowała fotografie obu podejrzanych o zorganizowanie zamachu. Czynniki oficjalne w Chile oświadczyły wprawdzie, że nie są w stanie zidentyfikować tych osób pod podanymi nazwiskami, ale gazety chilijskie, a przede wszystkim wychodzący w stolicy dziennik „EL MERCURIO" już wkrótce rozwiązały ten problem — Williamsem Rose miał się okazać inżynier Michael Vernon Townley, mieszkający od kilkudziesięciu lat w Chile obywatel amerykański, zwolennik prawicowo-radykalnego ugrupowania „Partia y Libertad", agent rozwiązanej w sierpniu 1977 r. chilijskiej tajnej policji — DINA. Jego wspólnik, Romeral Jara, zidentyfikowany został jako kapitan piechoty Armando Fernandez Larios, również członek DINA.

Fakt, że „wodzona na pasku" prasa chilijska mogła zająć się tym kompromitującym przypadkiem z nadspodziewaną otwartością wzbudził za granicą podejrzenie że wyjaśnieniem morderstwa w Waszyngtonie, nad którym intensywnie pracują obecnie Amerykanie korzystając z pośrednictwa reprezentującego interesy USA chilijskiego adwokata, Ambasady Stanów Zjednoczonych i wysłanego do Santiago amerykańskiego sędziego śledczego, zainteresowane są także wyższe sfery polityczne Chile. Wspomniane kręgi chilijskie wywodzić się mogą jednak tylko z konkurencji Pinocheta, jako że śledztwo obciąża w końcu, choć może tylko pośrednio, samego prezydenta. Śledztwo rozpoczęte w Santiago na skutek silnej presji Amerykanów — na początku na wokandzie Sądu Najwyższego, a od kilku dni także wśród wojskowych organów wymiaru sprawiedliwości — musi naturalnie wysunąć na czoło dochodzeń rozwiązaną już DINA, która to organizacja policyjna aż do czasu jej rozwiązania, a dokładniej mówiąc przeobrażenia, podlegała bezpośrednio prezydentowi.

CIEŃ DINA

ZAINTERESOWANIE tajną policją było dotknięciem wrażliwego miejsca w tej sprawie. Przed kilku dniami, bez nadawania temu rozgłosu, odszedł chilijski generał Manuel Contreras Sepulveda, były szef DINA, który po jej rozwiązaniu mianowany został nadzwyczajnym doradcą Pinocheta i w tej funkcji, w związku z argentyńsko-chilijskim konfliktem o Beagle, odbywał oficjalną podróż po Argentynie. Jego odejście w stan spoczynku zbiega się z przejęciem śledztwa w sprawie Leteliera przez cywilny wymiar sprawiedliwości Chile. W międzyczasie uwaga opinii publicznej i organów prowadzących śledztwo zwrócona została na pewien tajemniczy wypadek — w październiku ub. roku znaleziono martwego byłego kierownika wydziału konsularnego chilijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Carlosa Guillermo Osorio. Jako przyczynę śmierci podano wówczas zawał serca. Osorio był człowiekiem, który sporządził listy polecające dla „Williamsa Rose" i „Romeral Jara" na podstawie których obydwaj otrzymali wizę do USA, dokąd udali się w sierpniu 1976 r. — na miesiąc przed zamachem na Leteliera. Obecnie czynniki oficjalne przypuszczają, że Osorio nie zmarł śmiercią naturalną, a popełnił samobójstwo. Jednak rodzina zmarłego oświadcza, że spodziewał się on mianowania na ambasadora i że trudno byłoby się doszukać u niego samobójczych myśli. W przeddzień swojej śmierci spotkał się on notabene z Manuelem Contreras... Śmierć Osorio stała się w Santiago przedmiotem śledztwa.

ŚLEDZTWO ZATACZA SZEROKIE KRĘGI

LOKALNI obserwatorzy są zdania, że zwolennicy Pinocheta, chcąc odwrócić uwagę od DINA, odpowiedzialnością za śmierć Leteliera obciążają prawicowo-radykalną „Partia y Libertad", której zwolennikiem był Townley alias Williams Rose. Następstwem tego manewru może być, jak się przypuszcza, postawienie w niekorzystnym świetle generała Gustavo Leigh — dowódcy sił powietrznych i najpoważniejszego rywala Pinocheta. Leigh także sympatyzuje z „Partia y Libertad", a jego słowa krytyki pod adresem prezydenta znalazły tak szeroki oddźwięk po referendum w styczniu br., że wielokrotnie wypowiedział się on niedawno przed opinią publiczną za ponownym powołaniem cywilnych rządów w Chile.

W przeciwieństwie do zapewnień Pinocheta, udział oficjalnych kręgów chilijskich w zamachu na Leteliera jest dziś właściwie sprawą pewną. Fakt ten wywiera przytłaczające wrażenie nie tylko w kręgach cywilnych, ale także w armii. Wprawdzie Pinochet przyjął niedawno wyrazy solidarności generałów; przypuszcza się jednak, że siły powietrzne stoją tak mocno po stronie Pinocheta. Bez względu na to, kto stanie się — osobiście lub instytucjonalnie — kozłem ofiarnym w sprawie Leteliera, cała afera jeszcze długo wpływać będzie na stan i spójność sił zbrojnych poddanych już ciężkiej próbie poprzez referendum w styczniu br.

Nie sposób na razie stwierdzić, czy „liberalne" kroki podjęte ostatnio przez Pinocheta są wynikiem tych „zmian klimatycznych" — na początku marca zezwolono na powrót do stolicy 12 przedstawicielom chrześcijańskiej demokracji skazanych uprzednio na wygnanie w niegościnne rejony na północy kraju. W kilka dni później Pinochet odwołał utrzymywany już ponad 4 lata stan okupacyjny w kraju. Obowiązujący nadal stan wyjątkowy przyznaje już mniej nadzwyczajnych uprawnień organom władzy wykonawczej, a przede wszystkim głowie państwa. Wszystko to rozgrywa się notabene w okresie wzrostu napięcia między Chile a jego sąsiadami — stosunki z Buenos Aires są poważnie obciążone narastającym konfliktem w rejonie Kanału Beagle. La Paz z kolei ponownie zerwała nawiązane znów przed trzema laty stosunki dyplomatyczne z Chile. Powodem była kwestia dostępu do morza. Wszystko razem stanowi zły znak dla reżimu wojskowego z Santiago.

* * *

AGENCJE prasowe doniosły ostatnio, że pod wpływem nacisków amerykańskich Michael Townley został „wysiedlony" z Chile, t.j. wydany USA, bowiem FBI aresztowała go w momencie wylądowania na ziemi amerykańskiej. Może potwierdzać to tezę NZZ, że śledztwo w sprawie mordu na Letelierze ma swój polityczny podtekst.

Życie w apartheidzie

APARTHEID, segregacja rasowa, obejmuje wszystkie bez wyjątku dziedziny życia w RPA. Istnieje w środkach transportu, lokalach publicznych, szkołach, szpitalach, windach, na stadionach, w więzieniach, w szaletach i na cmentarzach. Czarną społeczność oddziela od białych mur równie skutecznie, jak widoczna na zdjęciu siatka stalowa broniąca dostępu czarnym dzieciom wejścia na tereny zajęte przez dzielnice Johannesburga „slegę vir blanke" (tylko dla białych). (Fot. CAF-UN)

W FRANCISTOWN w Botswanie zorganizowany został obóz przejściowy dla uciekinierów z Rodezji, przeciwników reżimu Smitha. Wraz ze wzmożeniem represji wobec ludności murzyńskiej wzrosła liczba ludności szukającej bezpieczeństwa poza granicami Rodezji. Do obozu w Francistown, dysponującego miejscami dla 3 000 osób na okres 4—6 tygodni, przybywa każdego dnia od 30 do 40 uciekinierów. Rodezyjscy uchodźcy osiedlają się — po pobycie w obozie przejściowym — na terenie Botswany lub innych niepodległych państw afrykańskich. (Fot. CAF—UN)

Uśmiechnij się

— Krzyknąłem: jestem orłem! I już nic więcej nie pamiętam.

— Nie spiesz się tak. Jeśli go dogonimy szef da nam nową robotę...

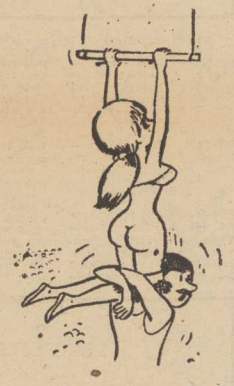

— Co za pech! Dziś wieczorem będziemy w telewizji.

BEZ SŁOW.

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
w Szczecinie

ZATRUDNI W CELU PRZYUCZENIA DO ZAWODU KIEROWCY

i uzyskania prawa jazdy kat. „Dm" uprawniającego do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej na terenie miasta Szczecina i Świnoujścia

mężczyzn w wieku od 22—35 lat

Wymagane jest:

- wykształcenie minimum podstawowe
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- niekaralność
- pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych
- nie może być porzuceń pracy w poprzednich zakładach pracy, ani też zwolnień dyscyplinarnych,

oraz

w celu przyuczenia do zawodu MOTORNICZEGO i uzyskania uprawnienia do prowadzenia tramwajów:

mężczyzn w wieku od 20 lat
kobiety w wieku od 20 lat

Wymagane jest wykształcenie minimum podstawowe, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych.

Dla osób samotnych spoza Szczecina i Świnoujścia posiadamy kwatery prywatne.

Bliższych informacji udziela Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kadr, ul. K. Kolumba 86, pokój 15, tel. 426-11 wew. 34.
1415-K

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ
„ŚRÓDMIEŚCIE"
w Szczecinie

zawiadamia członków

oczekujących na mieszkania, że 3 maja br. o godz. 17.30

odbędzie się

w sali Domu Kultury Budowlanych przy al. Boh. Warszawy 34

ZEBRANIE WYBORCZE PRZEDSTAWICIELI na WALNE ZGROMADZENIE.

1481-K

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA PRACY
PRZETWÓRSTWA SPOŻYWCZEGO
„PIAST"
w Szczecinie
zatrudni natychmiast w zakładzie masarskim w Szczecinie-Podjuchach ul. Granitowa nr 23 dziesięciu pracowników przy produkcji wędlin.
Dokładne informacje w biurze sp-ni w Podjuchach, ul. Granitowa 23. 1482-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWO - SPRZĘTOWE
BUDOWNICTWA
„TRANSBUD - SZCZECIN"

zatrudni następujących pracowników:

DO ZARZĄDU
PRZEDSIĘBIORSTWA

w Szczecinie, ul. Obotrycka 14b, tel. 22-16-41 do 9 wew. 18

- **2 st. rewidentów**
- **specjalistę d/s wynalazczości i racjonalizacji**
- **specjalistę-koordynatora**
- **murarzy**
- **stolarza**
- **hydraulika**
- **elektryka**
- **spawacza gazowego**
- **dekarza-blacharza**

— do ODDZIAŁU
TRANSPORTOWEGO Nr 2

w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13a, tel. 82-10-51 wew. 66

- **kierowców z kategorią prawa jazdy „C" i wyższą**
- **monterów samochodowych**

— do ODDZIAŁU
TRANSPORTOWEGO Nr 3

w Stargardzie Szczecińskim, ul. Składowa 1, tel. 54-47, kier. ze Szczecina 099:

- **kierownika Stacji Obsługi**
- **starszego mistrza zmianowego**

— do ODDZIAŁU V

w Płoni k/Szczecina, tel. 614-127

- **2 kontrolerów technicznych**
- **monterów samochodowych**
- **kierowców z kategorią prawa jazdy „C" i wyższą**

— do ODDZIAŁU
TRANSPORTOWEGO Nr VII

w Policach, ul. Piotra i Pawła 1, tel. 17-47-25

- **kierownika działu eksploatacji**
- **specjalistę d/s spedycji**
- **st. spedytora**
- **kierowców samochodowych z kategorią prawa jazdy „C" i wyższą**

— do ODDZIAŁU
ZAPLECZA TECHNICZNEGO

w Policach, ul. Piotra i Pawła 1, tel. 17-46-78

- **monterów samochodowych**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Przedsiębiorstwo umożliwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Dla zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub na kwaterach prywatnych z możliwością korzystania ze stołówek.
Skierowanie wydają:
Centralny Punkt Przyjęć w Policach — ul. Piotra i Pawła 17. Wydziały Zatrudnienia przy Urzędach Miejskich.
1383-K

NIERUCHOMOŚĆ

ROZPOCZĘTĄ budowę domku jednorodzinnego sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6554.

KUPNO

WÓZEK francuski — kupię. Tel. 22-52-53, po godz. 16. 6949-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 351-06. 5659-G
TELEWIZYJNE pogotowie. Krawczyński, tel. 22-66-81. 6923-G
TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, telefon 22-85-97. 3869-G
POGOTOWIE telewizyjne. Jakimowicz, telefon 22-38-08 4923-G
TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, telefon 829-145. 5956-G
TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 22-63-96. 6856-G
WYGŁUSZANIE drzwi wejściowych, tapicerka gabinetowa. — Telefon 22-50-60. 6849-G
CYKLINOWANIE parkietów i podłóg, telefon 22-77-75. 6866-G
WYMIENIAM śruby w oknach na zatrzaski oraz przeróbka okien środkowych na obrotowe. Tel. 231-039, telefon 429-63, od godz. 12—20. 6999-G

SPRZEDAŻ

WOŁGĘ nową — sprzedam. Tel. 782-22. 6930-G
NYSĘ 501 — sprzedam. Tel. 829-131. 6963-G
ŻUKA — sprzedam. Tel. 61-61-96. 6904-G
FIATA 125 p. pilnie sprzedam. Ul. Szymonowica 17. 6873-G
FIATA 126 — sprzedam. Ul. Ogrodowa 3la. 6970-G
WARTBURGA 353, rok 1974, 45 000 km — sprzedam. Wiadomość: tel. 22-15-48. po 17. 6858-G
MERCEDESA 220 S z dwoma silnikami sprzedam lub zamienię na mniejszy (najchętniej Fiat 126 p). Dąbie, ul. Hangarowa 8. 6853-G
SAMOCHÓD marki Zaporożec — sprzedam. — Tel. 22-32-98. 6796-G
SAMOCHÓD m-ki Volks wagen 1303 L, rok produkcji 1974 (wrzesień) — sprzedam. Tel. 22-25-46, w godz. 19—20. 6760-G
FORDA Capri — sprzedam Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6706.
COCKER-spaniela, rocznego sprzedam. 9 Maja 62/12, tel. 82-29-45. 6869-G
UŻYWANE meble, sprzedam. tel. 22-17-09. 7061-G
LODÓWKĘ na gwarancji oraz dywan, radio stereo, magnetofon, biblioteczkę — sprzedam. Śląska 40/13. 6952-G
KANAPOTAPCZAN, dwa fotele i stół-ławę sprzedam. Tel. 441-51. 6719-G

LOKALE

M-2 lub M-3 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6890.
MIESZKANIE 4-pokojowe w Świnoujściu — sprzedam. Tel. Szczecin 23-15-18 6640-G
SUPERKOMFORTOWE trzypokojowe M-4, I piętro (Osiedle Arkońskie) sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6703.
M-5, własnościowe, w Stargardzie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6891.
ODNAJMĘ pokój małżeństwu bezdzietnemu. Ul. Wileńska 36. 6685-G
POKÓJ do wynajęcia — ul. Lednicka 5, przy ul. Łanowej. 6730-G
M-3 z telefonem do wynajęcia. Tel. 88-7776. 6947-G
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju z wygodami. Tel. 479-60, po godz. 17. 6977-G
OFICER PMH wynajmie na okres roku samodzielne mieszkanie, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6959.
MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 38-981. 6931-G
MIESZKANIE 3,5 pokoju, kuchnia, łazienka, c. o. etażowe, w centrum zamienię na dwa oddzielne mieszkania dwu- i jednopokojowe. Tel. 785-49. 7020-G

ZGUBY

ZGUBIONO torebkę z pieniędzmi i dokumentami na nazwisko Ryszarda Studzińska. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 7060-G

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
w Szczecinie
wspólnie z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego

ZATRUDNI MĘŻCZYZN
w wieku od lat 18 do 35,
w celu przyuczenia do zawodu

◇ SPAWACZA — MONTERA ROZJAZDÓW
◇ SPAWACZA — BLACHARZA KAROSERYJNEGO.

Wymagane wykształcenie podstawowe, pozytywne wyniki badań lekarskich nie może być porzuceń pracy ani zwolnień dyscyplinarnych.

KURS BĘDZIE TRWAŁ OKOŁO 3 MIESIĘCY.

W czasie nauki kursanci otrzymają wynagrodzenie miesięczne.
Osobom samotnym spoza Szczecina zapewniamy kwatery prywatne.
Bliższych informacji udziela Zakładowy Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kadr WPKM Szczecin, ul. K. Kolumba 86, pok. 15, tel. 426-11, wewn. 31, w godz. od 7 do 14.
1378-K

Młodzieży, zapobiegaj pożarom!

1043-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne A-6

TEATRY

POLSKI — „Pan Tadeusz" g. 19 (sobota i niedziela); MUZYCZNY (Zamek) — „Kulig" g. 19.30; niedziela: g. 16; FILHARMONIA — Koncert g. 18 (sobota); PLECIUGA — „Struga" g. 17; niedziela: g. 11; ZAMEK — Koncert kameralny g. 18 (niedziela).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Antyki" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15 — pol., l. 15 (sobota i niedziela); KOSMOS (tel. 380-03) — „Czarny korsarz" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — wł. — panoram., l. 15 (sobota i niedziela); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Wybawieniem będzie śmierć" g. 18, 20 — fr., l. 18; niedziela: „Zakazane piosenki" g. 15.30 — pol.; „Mechanica national" g. 17.45, 20 — hiszp., l. 18; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Oddział" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 — panoram. (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 221-834) — „O dwóch takich co ukradli Księżyc" g. 15.30 — pol. — panoram.; „Omen" g. 17.30, 19.45 — ang., panoram., l. 18 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) — „Groźny mrówkolew" g. 17; „Terror Mechagodzilii" g. 15 — jap. — panoram.; „Tajemniczy mnich" g. 18, 20 — radz.; „Powrót różowej pantery" g. 22 — ang., panoram.; niedziela: „Terror Mechagodzilii" g. 13, 15; „Lenin w Polsce" g. 18; „Tajemniczy mnich" g. 20; „Powrót różowej pantery" g. 22; HETMAN (Pomorzany) — niedziela: „Godzilla kontra Gigan" g. 13 — jap., panoram.; PROMIEŃ — „Jak Iwanuszka szukał cudu" g. 14, 16 — radz., panoram.; „Wezwij mnie w świetlistą dal" g. 18, 20 — radz., l. 12; MARS — „Zaklęte rewiry" g. 16 — pol., l. 16; niedziela: g. 16; „Szczęki" g. 18.15, 20.30 — USA; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Pasja" g. 15 — pol., l. 12; „Kobra" g. 17, 19 — jap., panoram., l. 18 (niedziela); MEWA (Żelechowo) — „Proszę o głos" g. 18.30 — radz. — panoram.; „Terror Mechagodzilii" g. 17 — jap., panoram.; niedziela: g. 16, 17.30; „Proszę o głos" g. 19; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — niedziela: „Płonący wieżowiec" g. 14.30, 17, 19.40 — USA, l. 15, panoram.; HUTNIK (Stołczyn) — „Mściciel" g. 18 — USA, l. 15; niedziela: „Gang Olsena na szlaku" g. 17 — duński, l. 12; „Mściciel" g. 19 — USA, l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Bajka o carze Sałtanie" g. 15 — radz.; „Gdzie woda czysta i trawa zielona" g. 16.30 — pol., l. 15 (niedziela); BAJKA (Police) — „Biały statek" g. 17, 19 — radz., l. 12 — panoram. (sobota i niedziela); BIAŁY ZAGIEL (Trzebież) — niedziela: „Zagrożenie" g. 18 — pol., l. 12; SYRENKA (Jasienica) — niedziela: „Nie ma mocnych" g. 17 — pol.; „Tego nie przerabialiśmy" g. 19 — radz., panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) — niedziela: „Tak szalona, że może zabić" g. 18 — fr., l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Koncert na patelnię i orkiestrę" — NRD; „Rok święty" — fr., l. 13; „Zaułek dziewic" — meksyk., l. 15 (sobota i niedziela); DAR (Stargard) — „Nocne widma" — ang., l. 18; „Trędowata" — pol., archiw. (sobota i niedziela); INA (Stargard) — niedziela: „Czarny korsarz" — wł. — panoram., l. 15; GRYF (Gryfino) — niedziela: „Ostatnia ofiara" — radz., panoram., l. 12.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA
BAŁTYK — „Kwiat ocknienia" g. 14.30; POLONIA — „Kitka" g. 14.30; PIONIER — „Groźny mrówkolew" g. 10, 11, 12, 17; HETMAN — „Słoniątko" g. 11, 12; PROMIEŃ — „Awantura o Basię" g. 12; MARS — „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 11; SZMARAGDOWE — „Złote miasto Inków" g. 14; MEWA — „Przygoda w pustyni" g. 15; PRZYJAŹŃ — „Michaś przywołuje świat do porządku" g. 13; HUTNIK — Zestaw bajek g. 12.30; BAJKA — „Plaster miodu" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „Myszka na wycieczce" g. 16; SYRENKA — „Strzały Robin Hooda" g. 15.30; ZATOKA — „Witia, Masza i morska piechota" g. 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiejska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska, Sztuka jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP g. 9—15; KAW — pl. Hołdu Pruskiego 8 — malarstwo i grafika Zygfryda Nowickiego z Bydgoszczy — g. 10—16; ZAMEK — BWA — Plenery 77 — g. 10—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Zbigniewa Gardiasza. W NIEDZIELĘ — wystawy czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

NIEDZIELA
SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIRURGIA Jagiellońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI

SOBOTA I NIEDZIELA
AL. WOJSKA POLSKIEGO 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 352-61; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; UL. SW. MARCINA 1 — tel. 221-09; STOŁCZYN, UL. NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21 (sobota);
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota);
KOLEJOWA — tel. 460-23; pociągi przyjeżdżające — 934; pociągi odjeżdżające — 933;
RUCH STATKÓW — tel. 918.

DYŻURY „DELIKATESÓW"
NIEDZIELA
WOJ. POLSKIEGO 25 — g. 10—15;
BOL. KRZYWOUSTEGO 9 — g. 15—20.

TELEWIZJA

PROGRAM I
14.10 Radzimy rolnikom. 14.20 Nowela filmowa „Podróż do Paryża". 14.50 Film o obozach koncentracyjnych „Fuga śmierci" (kol.). 15.05 STUDIO 8. 15.15 „Oryginał czy falsyfikat". 15.25 Konferencja prasowa z R. Kargerem. 15.40 Dziennik. 15.45 Teleturniej muzyczny Studia 8. 16.10 Felieton filmowy — „Jak szybko mijają chwile". 16.15 Puchar Studia 8. 16.25 Oryginał czy falsyfikat — c.d. 16.35 Felieton filmowy „Kontrfekcjonowane ziemniaki". 16.45 Kolekcja Leszka Mazana. 16.50 Program z cyklu „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki". 17.20 Puchar Studia 8. 17.25 Reportaż filmowy „Jugosłowiańscy Polacy". 17.45 Oryginał czy falsyfikat. 18 „Za co mi płacą?". 18.15 Halo na łączach. 18.40 Finał Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn. 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Studio 8. 20.35 Film ang. „Bitwa o Anglię". 23 Dziennik. 23.05 Studio Mundial-78. 23.20 „Legendarny kierowca". 23.35 „Mannix". 0.25 Halo na łączach. 0.50 Studio Gama przedstawia najciekawsze fragmenty festiwalu piosenki Eurowizji z Paryża.

PROGRAM II
14.50 Studio Sport. 15.30 Film TV radz. „Więźniowie lamparciego jaru" (kol.). 16.30 Z kamerą przez świat (kol.). 17.10 Studio Sport (kolor). 18.30 Uśmiechy Starego Kina „Niezapomniany Charlie". 19 Kronika (Sz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr wspomnień „Biederman i podpalacze". 22 „Wesele Figara" W. A. Mozarta (kol.). 23.40 Film TV pol. „Wielka miłość Balzaka" (kol.).

NIEDZIELA
6.35 i 7.05 TTR. 7.35 RTSS. 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Studio Sport. 9 Dla dzieci „Teleranek". 10.20 Antena (kol.). 10.45 „U zarania dziejów" (kol.). 11.45 Dziennik (kol.). 12 Rolnicze rozmowy (kol.). 12.30 Piórkiem i węglem. 12.55 Klub Sześciu Kontynentów (kol.). 13.45 Losowanie Dużego Lotka (kol.). 13.55 W starym kinie „Uciecz ka Tarzana". 15.20 Plebiscyt Studia Gama (kol.). 16 Tele-Echo (kol.). 17 Studio Sport — mecz Polska — CSRS. 19 Wieczorynka, dziennik. 20.30 Bajka dla dorosłych. 20.40 „Noce i dnie" — film TVP. 21.40 Opera show — wykonawcy: U. Sipińska, Z. Sośnicka, K. Krawczyk, D. Rinn, I. Jarocka i inni (kol.). 22.20 Studio Sport (kol.). 22.40 Muzyka przed północą (kol.).

PROGRAM II
7. J. niemiecki — l. 24. 7.30 J. angielski — l. 28. 8. J. rosyjski — l. 29. 8.30 J. francuski — l. 25. 9 Teatr TV na Świecie „Cezar i Kleopatra" G. B. Shaw (kol.). 10.20 Studio Sport (kol.). 11 Studio 2 i Studio Sport w programie II. — Rozpoczęcie programu. 11.05 Historia piłki nożnej cz. 1. 11.30 Kabaret „Biwak". 11.45 Historia piłki nożnej cz. 2. 12.10 Śpiewać jazz. 12.40 Historia piłki nożnej cz. 3. 13.10 „The Beatles" — film fab. prod. angielskiej. 14.35 „Srebrna droga" — film telewizyjny o przygotowaniach piłkarzy do mistrzostw świata w Monachium. 15.15 Gość w studiu. 15.20 Afric Simon. 15.45 „Interwał" film telewizyjny i rozmowa z Andrzejem Jurgą. 16.00 Śpiewa Halina Frąckowiak. 16.20 Turniej akrobatyki z Poznania. 16.50 Film fab. prod. USA — „Brigadoon". 18.35 „Kalosz" — film telewizyjny. 19.00 Zbigniew Namysłowski — pr. muz. 19.30 Wieczór z Dziennikiem. 20.35 „Nasza miłość będzie trwać" — program rozrywkowy. 21.30 „Droga do Buenos" — film tel. o przygotowaniach polskich piłkarzy do Mundialu. 22.10 Rozmowa z red. Andrzejem Jucewiczem. 22.20 Przeboje świata — gra Orkiestra PRiTV w Poznaniu.

PROGRAM BERLIŃSKI
14.15 Program rozrywkowy. 15.15 Wiadomości. 15.30 Film jug. „Chłopiec ze skrzypcami". 16.50 Program dla dzieci. 17 Program z Rostocku. 18 Spotkanie w ZOO. 18.30 Wiadomości. 18.35 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Film pol. „Mirabella". 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Program muzyczny. 22 Film fr.-wł. z J. Paulem Belmondo. 23.25 Kronika. 23.40 Film ang. „Casanova". 0.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)
15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.33 Koncert z gwiazdą. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.40 Gwiazdy jazzu. 20.05 Wesoły autobus. 21.05 Przeboje nonstop. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Szczecin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Nocne Studio Gama.

PROGRAM II (na fali 367 m i UKF 67,52 MHz)
14.30 Studio „Słonecznik". 14.50 „Czata" magazyn wojskowy. 15.05 Muzyka Telemana. 15.30 Studio Plus. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 „Z pierwszej ręki". 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Muzyczne archiwum PR. 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Z cyklu: „Złote karty historii słynnych teatrów operowych". 20.00 Odpowiedzi z różnych szuflad. 20.15 Pieśni Schuberta i Schumanna. 21.55 Pablo Sarasato: Zapateado — Taniec hiszpański A-dur. 22.00 — Radiovariete. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III (UKF 65.96 MHz)
15.05 Kram z piosenkami. 15.30 Zgryz. 16.30 Krzysztof Sadowski gra standardy. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 G. Moustaki w Olympii 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Piosenki z iluzjonu. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Tango November". 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Domek nad jeziorem" 22.45 — Bluesy na harmonijkę ustną. 23.00 „Pieśń o poranku" — wiersze młodych poetów bułgarskich. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV (UKF 68.78 MHz)
15.05 Teatr PR Studio Klasyczne „Wróg ludu". 16.05 Kodeks i kierownica 16.25 Gra Zespół „Jupiter". 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Przegląd Aktualn. Wybrzeża. 16.55 Z portów i mórz. 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Ziemia, człowiek — wszechświat. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.30 Szczecin na muzycznej antenie. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

NIEDZIELA
PROGRAM I
7.05 Fala 78. 7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Z albumu polskiej piosenki. 8.18 Moja audycja muzyczna. 9.05 Radiowy magazyn wojskowy. 10.05 Słynni instrumentaliści Chick Corea. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Paniez z Jeżewa". 11.00 Różne barwy piosenki. 12.05 W samo południe. 12.45 Polska muzyka popularna. 13.00 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.15 Teatr PR „Przedwieczna praca Jana Lacha" 17.00 Koncert na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18.05 Przeboje z filmów. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert bez biletu. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22.00 Lekka muza na płytach 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big Band PWSM Katowice. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej 0.12 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II
7.35 Niedzielne spotkania. 12.05 „Mozartwoche-1978". 13.00 Teatr PR „Ze Szwejkiem o szóstej wieczorem po wojnie". 14.35 Estrada folkloru. 15.00 Radiowy Teatr Młodych „Katriona" 15.30 Najciekawsze nagrania radiowe. 16.00 Koncert Chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań". 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Recital zespołu „Bay City Rollers". 19.20 Studio Młodych. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Magazyn Tygodnia. 22.30 Poetycki Koncert Życzeń. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc — W-wa.

PROGRAM III
7.30 Na poboczu wielkiej polityki. 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Tango November". 9.10 Z dunajcową wodą. 9.30 Gdy się mówi A... 9.50 Na gitarze gra Francis Goya. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Bossa nova gra duo Alber-Strobel. 11.15 Niedzielna Szkółka Muzyczna. 12.00 Triumf i pogrom. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum. 15.00 „Opisy Ukrainy". 15.20 Nowa autorska płyta Ricka Wackemana. 16.00 „Iris była tancerką". 16.37 „Jak dobrze jest wiosną pomarzyć nad Prosetą". 16.45 Coś w tym jest. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Kwartet Dave Brubecka. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Tango November". 20.00 Jazz piano forte. 20.30 Studio 101 — pospieszny magazyn rozrywkowy. 21.00 Muzyka humana. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Ibn Hazm „Naszyjnik gołębicy — traktat o miłości i kochankach". 22.30 „Niespokojne drzemki śpiochów". 23.00 „Pieśń o poranku". 23.05 Wieczorne spotkanie z Lou Rawlesem. 23.45 Na dobranoc gra Hubert Laws.

PROGRAM IV
7.05 Kantaty Bacha. 8.05 Niedziela w Szczecinie. 8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 11.00 J. łaciński. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Samotny biały żagiel". 12.45 Tu Olimpiada Artystyczna. 13.15 Tu Olimpiada Biologiczna. 13.30 „Muzyczny Sezam" — stereo ogólnopolskie. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15.00 Teatr PR „Warte zachodu". 15.44 Jacques Ibert — Divertisement na orkiestrę kameralną. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 „Radiolatarnia" 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 Program stereofoniczny warszawski. 22.25 Nowa muzyka naszych przyjaciół.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 24.IV.

15 — Melodie — śpiewa Ryszard Arning. 15.30 — NURT — filozofia. 16 — Dziennik. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Zwierzyniec. 17.10 — Studio Sport. 17.35 — „Dom i my". 17.50 — Film TV radz. „Ruiny strzelają" — cz. 4. 20.30 — Teatr TV „Jubileusz". 22.10 — Camerata. 22.40 — Dziennik. 22.55 — „Dziś dajemy wam tylko pamięć".

WTOREK, 25.IV.

12 — Film TVP „Noce i dnie". 15 — Melodie — prezentacja działalności Domu Kultury w Zychlinie. 15.30 — Program dla seniorów. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Studio TV Młodych. 17.10 — Sygnały filmowe. 17.50 — Interstudio. 18.20 — „Człowiek i przyroda". 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — „Saga rodu Palliserów". 21.30 — Wszystko za wszystko. 22.35 — Swiadkowie. 22.55 — Dziennik.

ŚRODA, 26.IV.

15 — Melodie, wycieczka po Bułgarii. 15.30 — NURT — nauczanie początkowe. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Dla dzieci „Tra la la... i pędzie dwa". 17 — Studio Sport — mecz piłki nożnej Polska — Bułgaria. 20.30 — Film radz. „Proszę o głos". 23.10 — Magazyn teatralny.

CZWARTEK, 27.IV.

10.30 — Film „Pod gruszą". 15 — Melodie — rzecz muzyczna. 15.30 — Sztuka na co dzień. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Dla młodych widzów „Bratek przy kominku". 17.55 — Mecz piłki nożnej Hiszpania — Meksyk. 18.20 — Sonda. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — Teatr Sensacji „Maximatic". 22 — Pegaz.

PIĄTEK, 28.IV.

11.35 — Film radz. „Kto wzywał lekarza". 15 — Melodie — malowany dzban. 15.30 — NURT — pedagogika. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Dla dzieci „Piątek z Pankracym". 17 — Spotkanie z medycyną. 17.25 — Film TV bułg. „Stella". 18.30 — Magazyn motoryzacyjny. 20.30 — Film TV na świecie „Edward Munch" cz. 2. 22.20 — Mity i rzeczywistość.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 24.IV.

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE

16.05 — Rzeźby w śniegu. 16.15 — „Tajemnice cyrkowej kuchni". 16.30 — Śpiewa Krystyna Prońko. 16.35 — Gwiazda i gwiazdki — Urszula Sipińska. 16.55 — Pigmalion, prezentacja i porównanie kilku wersji tego samego utworu. 17.30 — Śpiewa Sława Przybylska. 17.35 — Aleksander Krawczyk — pisarz czy historyk. 18 — „...czy można wygwizdać artystę?". 18.35 — Zaproszenie do teatru. 18.55 — Śpiewa Dominik Kuta. 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — J. niemiecki. 21 — Śpiewa Irena Santor. 21.05 — Wieczór autorski — spotkanie z A. Titkowem. 21.40 — „24 godziny". 21.50 — Trybunał wyobraźni. 22.30 — Sen o pracy z cyklu „Pamiętniki bezrobotnych". 23.10 — Jan Ptaszyn-Wróblewski prezentuje.

WTOREK, 25.IV.

16.05 — Kino filmów dla najmłodszych. 16.35 — Film „Pod gruszą". 18 — Decyzje 15-latków. 18.30 — Dialogi z przeszłością — sylwetka króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. 19. — Kronika (Sz.). 20.30 — J. angielski. 21 — Inicjatywy. 21.30 — „24 godziny". 21.40 — Sylwetki X Muzy — Ewa Krasnodębska. 22.10 — Wtorek melomana.

ŚRODA, 26.IV.

16.25 — Kino TVN „Gruby". 16.55 — Klub Jazzowy Studia Gama. 17.35 — Ludzie z pierwszych stron gazet. 18.05 — Operowe qui pro quo. 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — J. rosyjski. 21 — „Mam pomysł". 21.30 — „24 godziny". 21.40 — Opowieści niezwykłe „Klub szachistów". 22.10 — W kręgu kultur i obyczajów.

CZWARTEK, 27.IV.

16.10 — „Paragrafy i my" — pr. dla młodzieży. 16.40 — Kino filmów animowanych. 17.10 — I co dalej kierownicu. 17.40 — Magazyn morski. 18.10 — Film TV CSRS „Paryscy Mohikanie". 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — NURT — nauki polityczne. 21 — NURT — filozofia. 21.30 — Nauczanie początkowe. 22 — „24 godziny". 22.10 — W Starym Kinie „Wielka parada" — film pr. USA.

PIĄTEK, 28.IV.

16.05 — Tajemniczy świat przyrody. 16.50 — Studio Sport. 17.20 — Opowieść o odbudowie wrocławskiego kościoła „Powrót". 17.40 — Teatr Sensacji „Maximatic". 19 — Kronika (Sz.). 20.30 — J. francuski — l. 26. 21 — Spotkanie z Aliną Obidniak. 22 — „24 godziny". 22.10 — Studio Sport. 22.40 — Program dla rodziców „Konformizm".

Notatnik szczeciński

◆ OTWARCIE wystawy malarstwa szczecińskiego artysty plastyka Kazimierza Cykowskiego (który w tym roku świętuje jubileusz 55-lecia pracy twórczej) nastąpi w sobotę o godz. 12 w Galerii BWA w Zamku.

◆ ELIMINACJE środowiskowe IV Edycji Ogólnopolskiego Akademickiego Turnieju Znajomości Języka Rosyjskiego i Wiedzy o Kraju Rad (część ustna) odbędą się dziś o godz. 15 w Klubie WSM przy Wałach Chrobrego 2. Zakończenie i wręczenie nagród laureatom — o godz. 17.

◆ ODDZIAŁ Miejski PTTK zaprasza w niedzielę na wycieczkę — Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina. Trasa: pl. Zwycięstwa — ul. Krzywoustego — al. Piastów — Jasne Błonia. Zbiórka o godz. 10 przy Bramie Portowej.

◆ WOJEWÓDZKI Przegląd Chórów, Orkiestr i Zespołów Kameralnych odbywać się będzie w niedzielę od godz. 10 w Filharmonii Szczecińskiej, a w poniedziałek, 24 bm. także od godz. 10 — w Sali Księcia Bogusława Zamku.

◆ DK „WSPÓLNY DOM" przy ul. Marcina 2 zaprasza dzieci w niedzielę o godz. 11 na poranek filmowy. Tego samego dnia w godz. od 17 do 20 organizowany jest wieczorek taneczny dla młodzieży szkół ponadpodstawowych — grać będzie amatorski zespół młodzieżowy „Centrum".

◆ KONCERT kameralny odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w Sali Ks. Bogusława w Zamku. Wykonawcy: Feliks Bączkowski — organy, Szczeciński Chór Kameralny pod dyr. Eugeniusza Kusa, Teresa Skrzyńska-Zarzycka — mezzosopran oraz Franciszek Gajb — fortepian. W programie: pieśni kompozytorów polskich. Koncert poprowadzi Antoni Huebner.

◆ KOLEJNA Giełda Płyt, Plakatów i Wydawnictw Muzycznych organizowana przez Jazz Club Zamek, odbędzie się w niedzielę 23 bm. od godz. 15 w holu przed Salą Ks. Bogusława.

WIOSENNYM zabiegom kosmetycznym poddane zostały także i światła sygnalizacyjne na skrzyżowaniach.
Fot. Z. Jodkowski

Trzeci miesiąc pracy placówki na Pomorzanach

130 pacjentów leczonych autoszczepionką

JUŻ trzeci miesiąc działa na Pomorzanach w Szczecinie Miejska Przychodnia Autoszczepionek. Placówkę tę zorganizowano z inicjatywy doc. dra hab. Józefa Hałasy, kierującego Zakładem Mikrobiologii i Immunologii PAM oraz dyrekcji miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej.

W PRZYPADKACH wielu przewlekłych schorzeń zastosowanie specjalnej, indywidualnej szczepionki okazuje się jedyną skuteczną metodą leczenia. W szczecińskiej Akademii Medycznej stworzony został przodujący pod tym względem ośrodek w skali kraju. Utworzenie przychodni miejskiej pozwala skorzystać z osiągnięć szczecińskich mikrobiologów również tym chorym, którzy nie są pacjentami klinik PAM.

— DO tej pory podjęło u nas leczenie 130 pacjentów — mówi dr med. Stefania Giedrys-Galant, kierująca pracownią na Pomorzanach. **Dla 117 chorych przygotowaliśmy już autoszczepionki. Nim przystąpimy do sporządzenia leku, musimy mieć dokładne i rzetelne wyniki badań bakteriologicznych, precyzyjnie wyodrębnione drobnoustroje wywołujące schorzenie. Z nich przecież robimy preparat leczniczy.**

JAK dotąd najwięcej było pacjentów z przewlekłymi chorobami górnych dróg oddechowych; głównie zapalenia zatok i anginy. Są to przeważnie dzieci, kierowane przede wszystkim przez poradnię na Pomorzanach. Przy pomocy autoszczepionki leczy się w przychodni coraz więcej przypadków czyraczności, trądzik młodzieńczy, zapalenia uszu.

Kuracja trwa dość długo, od trzech miesięcy do pół roku. Szczepionkę aplikuje się kilkakrotnie, by utrwalić reakcje obronne organizmu przeciw bakteriom chorobotwórczym. Dlatego też zbyt wcześnie jeszcze mówić o wynikach leczenia. Ci pacjenci, którzy otrzymali autoszczepionkę dwa miesiące temu, odczuwają już wyraźną poprawę stanu zdrowia. Nie było na wrotów zaostrzonych objawów choroby.

— JEST to na pewno czasochłonna metoda leczenia, lecz jej ogromną zaletą jest to, że pobudza naturalne reakcje obronne organizmu. Nie wywołuje — tak jak silne preparaty bakteriobójcze — negatywnych skutków ubocznych — mówi kierownik przychodni rejonowej na Pomorzanach lek. med. Jan Kucharz — **Jeszcze zbyt pochopnie szafuje się antybiotykami przy leczeniu przewlekłych chorób u dzieci. Autoszczepionka daje nam, pediatrom, jeszcze jedną wielką szansę...**

TYMCZASEM w coraz szerszym zakresie stosuje się autoszczepionkę w przypadkach zapaleń kości; dzięki temu udaje się ograniczyć lub nawet całkowicie wyeliminować interwencję chirurgiczną. Na przestrzeni ostatnich trzech lat kilkakrotne trafne zastosowanie tego leku w przypadkach zakażeń bakteryjnych kości pozwoliło uniknąć amputacji kończyn.

Raz po raz organizuje się w Szczecinie konferencje, przedstawiające wyniki leczenia autoszczepionką różnego rodzaju schorzeń. Osiągnięciami mikrobiologów z PAM interesują się inne ośrodki medyczne. Metoda ta, jakkolwiek nienowa i wymagająca dużej skrupulatności i cierpliwości, zyskuje wśród lekarzy coraz więcej zwolenników. W Szczecinie stworzony został pierwszy w skali kraju ośrodek systematycznego leczenia indywidualną szczepionką. Dla nas najważniejsze jest jednak to, że autoszczepionka wyszła poza mury Akademii Medycznej służąc pacjentom z całego miasta. **(ław)**

Warto znać te numery

POGOTOWIE TELEWIZYJNE: tel. 82-20-41, ul. Włościańska 1.
POGOTOWIE GAZOWNI: tel. 992.
POGOTOWIE DŹWIGOWE I ENERGETYCZNE: tel. 982,
POGOTOWIE LOKATORSKIE: tel. 470-07 i 470-08,
POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE: tel. 222-415.
POGOTOWIE DROGOWE PZMot: 981,
USŁUGI MOTORYZACYJNE: WSPUMot. ul. Kopernika 3/5 tel. 371-38.
POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 999,
TELEFON ZAUFANIA: tel. 732-32,
POGOTOWIE MO: tel. 997.

Przed 18 laty w Szczecinie

Most Cłowy — kablobetonowa rewelacja

DOKŁADNIE 18 lat temu, 23 kwietnia 1960 roku o godz. 14 nastąpiło uroczyste otwarcie Mostu Cłowego. Był on wówczas prawdziwą rewelacją techniczną, jako największy w Polsce obiekt kablobetonowy. Ten rodzaj techniki budowlanej był wówczas nowością. Ze szczególną więc satysfakcją podkreślano, że wybudowano go bez pomocy rusztowań i podestów; zakotwiczony na Regalicy dźwig pływający był podstawowym urządzeniem budowlanym.

Głównym projektantem mostu był inż. M. Wolff, a inspektorem nadzoru inż. Szulc. Uroczystego przecięcia wstęgi w towarzystwie władz wojewódzkich Pomorza Zachodniego dokonał ówczesny I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. **(Macz)**

Szczecińskie programy w dzisiejszym „Studiu-8"

W SOBOTNIM „Studiu-8" zobaczymy następujące programy Ośrodka TV w Szczecinie:

O GODZINIE 15.25 — konferencja prasowa z Ryszardem Kargerem — dyrektorem naczelnym PŻM, który odpowiadać będzie na pytania dziennikarzy związane z powołaną niedawno polsko-brytyjską spółką żeglugową.

O GODZINIE 16.15 i 17.20 — relacja z rozgrywanych w tym samym dniu w godzinach 9—13 zawodów kierowców amatorów o „Puchar Studia-8". Zawody przeprowadzone zostaną na torze kartingowym przy al. Wojska Polskiego.

PONADTO w studiu TVP Szczecin przy ul. Armii Czerwonej 30 w sobotę od godz. 11 do 15.30 dyżurować będą historycy sztuki, którzy oceniać będą przyniesione przez telewidzów różnego rodzaju „starocie". Oni też udzielą odpowiedzi na pytania: oryginał czy falsyfikat? Najciekawsze eksponaty prezentowane będą przed kamerami TV.

Historia jednej interwencji

MPGM szuka winnych a grzyb atakuje budynek

PISMA w tej sprawie krążą od połowy 1976 r. Wówczas to w piwnicach posesji przy al. Wojska Polskiego 5 i 7 stwierdzono zapchanie poziomu kanalizacyjnego. Winę za istniejący stan rzeczy przypisano lokatorom, których „... pouczono o sposobie właściwego korzystania z urządzeń wodno-kanalizacyjnych".

Niesiety, samo pouczenie niczego nie załatwiło. Woda nadal stoi w piwnicach i do jej usunięcia nie wystarczą metody pedagogiczne. Jeśli MPGM nie potraktuje sprawy poważnie i nadal będzie odwlekać termin skutecznej naprawy, w budynkach pojawi się grzyb, a wówczas będzie już za późno na poszukiwanie winnych. **(LaK)**

PISMA w tej sprawie krążą od połowy 1976 r. Wówczas to w piwnicach posesji przy al. Wojska Polskiego 5 i 7 stwierdzono zapchanie poziomu kanalizacyjnego. Winę za istniejący stan rzeczy przypisano lokatorom, których „... pouczono o sposobie właściwego korzystania z urządzeń wodno-kanalizacyjnych".

Niesiety, samo pouczenie niczego nie załatwiło. Woda nadal stoi w piwnicach i do jej usunięcia nie wystarczą metody pedagogiczne. Jeśli MPGM nie potraktuje sprawy poważnie i nadal będzie odwlekać termin skutecznej naprawy, w budynkach pojawi się grzyb, a wówczas będzie już za późno na poszukiwanie winnych. **(LaK)**

Spotkanie z piosenką

W KOLEJNYM zamkowym **„Spotkaniu z piosenką"** wystąpiły: zespół muzyczny **„Dokerzy"**, grupa wokalna **„Stokrotki"** (instr. E. Janusz) oraz, jako gość programu, **Wiesława Wabiszewska** (pieśni orientalne). Wśród piosenkarzy amatorów licznie zebranej publiczności podobała się najbardziej **Teresa Andrysiak**, występująca wraz z zespołem **„Sygnały"** (Zas. Szkoła Kolejowa — instr. Z. Sawicki). Całość prowadził **Grzegorz Jarmuła.**

Młodzieżowy konkurs

JUTRO o godz. 11 w Studenckim Centrum Kulturalnym „Kontrasty" odbędzie się wojewódzki finał konkursu młodzieżowego, który przebiegać będzie pod hasłem „Co wiesz o prasie młodzieżowej?". Organizatorami konkursu na terenie Szczecina jest ZW ZSMP oraz Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska. Zwycięzcy eliminacji wezmą udział w wielkim finale, transmitowanym przez TV, który odbędzie się w województwie tarnobrzeskim w ramach centralnych obchodów Święta Prasy Młodzieżowej. **(Macz)**

Komunikat WPKM

Z POWODU zakładania uzbrojenia podziemnego od dziś godz. 23 do jutra godz. 13, wprowadzone zostają następujące zmiany i ograniczenia w ruchu tramwajów: tramwaje nocne i dzienne linii **nr 7 i 8** kursować będą od Bramy Portowej trasą linii nr 9 do ul. Potulickiej; tramwaje nocne i dzienne linii **nr 2 i 3** — do Pomorzan kursować będą przez ul. Dworcową i Nową (w obydwu kierunkach); tramwaje dzienne linii **nr 10** od ul. Matejki kursować będą przez pl. Rodła, al. M. Buczka, Piastów, Jagiellońską do ul. Wawrzyniaka, powrót przez al. Wojska Polskiego.

Na odcinku Brama Portowa — Basen Górniczy — wyłączonym z ruchu tramwajowego — kursować będą autobusy.

Run na rowery

SŁONECZNE dni sprawiły, że sklep specjalistyczny z rowerami przy ulicy Mazurskiej jest obłożony. Jak poinformował nas kierownik, codziennie sprzedaje się tu około 150 rowerów.

Z teki prokuratora

Akt oskarżenia w sprawie zabójstwa na Gumieńcach

DO SĄDU Wojewódzkiego skierowany został akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Rejonową w Policach z siedzibą w Szczecinie. W ten sposób zakończone zostało dochodzenie w głośnej sprawie o zabójstwo, włamanie i kradzieże, jakich dopuściła się w ub. roku grupa zwyrodniałych przestępców działających na terenie Szczecina.

Nim jednak sporządzono akt oskarżenia, upłynęły długie miesiące żmudnej i drobiazgowej pracy prokuratorów, oficerów i inspektorów MO z Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej. Powstała licząca 6 tomów dokumentacja, materiały dowodowe w postaci tablic poglądowych, ekspertyz oraz protokoły przesłuchań znacznej ilości świadków. Przeprowadzono wizję lokalną, podczas której sporządzono filmy poglądowe.

1 września ub. roku III Komisariat MO w Szczecinie powiadomiono o zaginięciu kobiety. Zgłoszenia dokonali członkowie rodziny. Razem z nią zaginął stojący przed domem zagraniczny samochód osobowy. Również 1 września, w godzinach wieczornych, oficer dyżurny III Komisariatu MO powiadomiony został o tym, że w mieszkaniu zaginionej K.B. znajdują się nieznani osobnicy. Wysłani milicjanci, po przejściu do mieszkania z sąsiedniego balkonu, zastali w środku dwoje młodych ludzi: Lecha M. i Marię T.

Zatrzymani nie mogli wytłumaczyć przyczyn swojej obecności w mieszkaniu. W czasie ich przesłuchania zabezpieczono znalezione przy Lechu M. pieniądze i biżuterię, stanowiącą własność zaginionej. W trakcie pierwszych przesłuchań Maria T. wskazała miejsce, w którym Lech M. ukrył samochód. Ponadto Maria T. wyjaśniła, gdzie znajdują się złote pierścionki i obrączki stanowiące również własność zaginionej. Wzbudziło to szczególne zainteresowanie prowadzących dochodzenie, gdyż te właśnie precjoza miała na sobie p. K. B.

Zatrzymani jednak nic nie mówili o samej zaginionej. Utrzymywali, że jej losy są im nieznane. Jednak już wkrótce odtworzono sytuację, jak miała miejsce w mieszkaniu na Gumieńcach 31 sierpnia.

I tak, około godz. 22.35 do mieszkania zapukał młody człowiek (był to Lech M.). Oświadczył, że przyszedł w sprawie samochodu, którego K.B. jest właścicielką. Powiedział, że jest funkcjonariuszem WSW, że samochód ten użyty był do celów przestępczych i należy zabezpieczyć ślady bieżników... Zażądał, aby właścicielka udała się z nim samochodem do Komisariatu na Pogodnie. Jednak K.B. odmówiła, twierdząc że wóz ma niesprawne hamulce. Poszli więc pieszo. W okolicach Jez. Słonecznego Lech M. strzelił z posiadanego pistoletu do swej ofiary. Następnie pobiegł do jednego z pobliskich domków, gdzie zamieszkiwał jego znajomy. Powiedział mu, że zabił dziewczynę i potrzebuje łopaty. Razem poszli na miejsce zbrodni, gdzie wykopali dół, w którym ukryli zwłoki. Pistolet, łopatę i szmaty (którymi oczyścili odzież) wrzucili do jeziorka (zostały one następnie odnalezione).

Lech M. zabrał sprzed domu K.B. jej samochód i jeździł nim po mieście, aż do chwili zatrzymania go przez milicjantów w mieszkaniu zamordowanej.

W trakcie śledztwa wyszły też na jaw inne bandyckie wyczyny Lecha M. Zostały one szczegółowo wymienione przez prokuratora Andrzeja Sołtyska w akcie oskarżenia. I tak oskarżony został on o to, że w dniach 8—12 sierpnia 1977 roku w Szczecinie wszedł przez okno do pewnego mieszkania na Gumieńcach, skąd skradł pistolet. W nocy z 26/27 października 1977 roku wszedł przez piwnicę do mieszkania przy ul. Zabużańskiej, skąd zabrał zegarek. Gdy śpiący właściciele mieszkania zorientowali się o obecności w lokalu obcej osoby, Lech M. uderzył jedną z osób w głowę, powodując ciężkie obrażenia ciała. W nocy z 5/6 sierpnia 1977 r. wszedł (także przez piwnicę) do domku jednorodzinnego na Gumieńcach skąd skradł odzież i pieniądze.

Przed sądem stanie również Stanisław B., który wiedząc o dokonanym przez Lecha M. zabójstwie K.B. nie powiadomił o tym organów ścigania.

Kim jest Lech M.? Ma 23 lata. Jako nieletni wielokrotnie przebywał w zakładach wychowawczych. W 1973 r. skazany został na karę 5 lat pozbawienia wolności za napad rabunkowy. Opuścił więzienie we wrześniu 1976 r. W 5 tygodni po opuszczeniu zakładu karnego dokonał kolejnego przestępstwa.

M. CZEKAŁA

12—22 kwietnia
POWSZECHNA ZBIÓRKA MAKULATURY I ZŁOMU
Surowce wtórne potrzebne są gospodarce.
Nie wyrzucaj ich na śmietnik!